

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

DWUTYGODNIK GOSPODARCZY

Ku rozwadze

—Dziękujemy
za słowa uznania...

Rzemiosło polskie łącznie z przemysłem ludowym stanowi poważny potencjał gospodarczy w państwie. Nie jest zatem rzeczą obojętną dla gospodarki narodowej, w jakich warunkach ono pracuje i jakie możliwości rozwojowe posiada ten ważny odzinek rodzimej wytwórczości.

Według niekompletnych danych statystycznych Polska przed wojną liczyła ca pół miliona warsztatów rzemieślniczych reglamentowanych. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętnie warsztaty te zatrudniają 2 — 3 pracowników, a wraz z rodzinami, licząc zarówno rodziny właścicieli warsztatów, jak i rodziny pracowników, minimum 6 osób, znajdujemy pewnik, iż około 3 miliony obywateli żyje z rzemiosła.

Obliczając bardzo ostrożnie wartość wyprodukowanych wyrobów rzemieślniczych przed wojną, Związek Izb Rzemieślniczych oszacował je na ca 2.400 mil. złotych. Zatem rzemiosło swą pracą wnosi cenny wkład do ogólnego dorobku narodowego i poważne wartości. W płaceniu świadczeń i danin różnego rodzaju na rzecz państwa i samorządów, pozycja rzemiosła znajduje się również na nieposłednim miejscu. Jest więc to dziedzina wytwórczości, która winna być otoczona ze strony państwa szczególną opieką, ze względu choćby na wybitny udział rzemiosła w odbudowie kraju.

Rzemiosłu bowiem wiele potrzeba w inwestowaniu warsztatów pracy. By rzemiosło mogło sprostać pokładanym w nim nadziejom, niezbędne są pomoce w narzędziach i maszynach

pomocniczych. Zasobne i zagospodarowane niegdyś warsztaty, spustoszył okupant, grabiąc dorobek całych pokoleń, reszty dokonała pożoga wojenna. Mimo to rzemiosło się dźwiga i wykazuje może najbardziej swą pracą aktywność i żywotność. Pomoc jednak jest konieczna, gdyż długo prymitywem operować nie można. Poza tym konieczne jest wytworzenie przyjaznej atmosfery dla tego tak ważnego odcinka pracy, a to może nie mniej od pomocy materialnej sprzyja rozwojowi komórek wytwórczych. Da to niewątpliwie w efekcie pozytywne i państwu i warsztatom pracy. W tym celu wszelkie poczynania idące z góry a zmierzające do ujęcia rzemiosła w pewne ramy organizacyjne, muszą mieć charakter skoordynowanej pracy.

Przed rzemiosłem bowiem leżą tak poważne problemy do rozwiązania, że nie sposób podejść do tego zagadnienia inaczej, jak przez uzgodnienia zamierzeń zarówno czynników państwowych jak i obywatelskich.

Niedawno odbyty ogólnopolski zjazd oświaty zawodowej w Polsce, którego zarówno przebieg, jak i powzięte szczegółowe uchwały znajdują Szan. Czytelnicy na innym miejscu niniejszego numeru naszego pisma, aż nadto uwypuklają konieczność zespolenia wszystkich środków i wysiłków celem:

- wychowania i wykszolenia zawodowo jak największej ilości młodzieży,
- przygotowania i zaszeregowania warsztatów rzemieślniczych dla tej wielkiej akcji społecznej.

(Dokończenie na str. 2.)

Pierwszy numer „Rzemieślnika Pomorskiego” spotkał się w sferach rzemieślniczych jak i wśród społeczeństwa pomorskiego z żywym zainteresowaniem. Komitet redakcyjny tą drogą wyraża podziękowanie za słowa uznania dla naszej pracy. Wyrażone pochwały zobowiązują nas do prowadzenia czasopisma naszego na odpowiednim poziomie, by wypełniło te zadania, które postawiliśmy przed nami w wstępnych artykułach.

Komitet redakcyjny zaznacza przy tym, że „Rzemieślnik Pomorski” nawiązuje do tradycji tygodnika o tym samym tytule wydawanego od zarania niepodległości, aż do wybuchu drugiej wojny światowej przez specjalny komitet rzemieślniczy w Grudziądzu pod redakcją śp. Grobelnego, długoletniego prezesa Izby Rzemieślniczej i działacza narodowego, który został przez Niemców zamordowany.

Cześć Jego pamięci!

W dniu 7. bm. przybyli do Bydgoszczy przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu, naczelnik wydziału ob. Kupiec oraz referentka Kultury i Sztuki Ludowej, obywatelka Achimowicz.

Ob. naczelnik Kupiec omawiał sprawy wikliniarstwa i spółdzielczości w rzemiosle przy współudziale przedstawicieli Wydziału Przemysłowego, Dyrekcji Przemysłu Miejscowego i zainteresowanych rzemieślników.

Ob. Achimowicz przy współudziale ob. Daszkiewiczowej z Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego zwiedzała warsztaty rzemieślnicze i ośrodki przemysłu ludowego, interesując się sprawą upiększenia wyrobów rzemieślniczych w galanterii, trykotarstwie, krawiectwie damskim etc.

Z ramienia Izby Rzemieślniczej towarzyszyli przedstawicielom Ministerstwa Przemysłu — prezes Izby Rzemieślniczej ob. Godek oraz dyrektor Izby — ob. Barciszewski.

Przedstawiciele Ministerstwa wyrazili uznanie dla wysokiego poziomu naszego czasopisma.

Dziękuję

R. 10, -

Ku rozwadze

Na zjeździe tym padły ważne słowa Ministra Oświaty ob. Wycecha:

„Ponieśliśmy około 7 milionów strat w ludziach, pozostały po wojnie ruiny miast i wsi, dróg, mostów, fabryk i portów, które trzeba odbudować. Nowa struktura gospodarcza kraju wymaga przejścia ze wsi do miast około 5 milionów ludzi. Ci ludzie muszą być wyszkoleni w szkołach zawodowych i warsztatach rzemieślniczych, aby mogli stanąć do odbudowy kraju i odbudowy przemysłu. Dotychczas nie była doceniana praca fizyczna, praca rzemieślnicza, brak nam było fachowców, podczas gdy ludzi mieliśmy dosyć. Sprowadzaliśmy z zagranicy różne wyroby, płacąc za nie wysokie ceny, gdyż nie mogliśmy ich wykonać sami z powodu braku fachowców. W obliczu dzisiejszej rzeczywistości praca fizyczna wysunięta zostaje na plan pierwszy.“

Słowa powyższe, wypowiedziane przez Ministra Rzeczypospolitej, jakże trafnie naświetlają odnośnienie się do rzemiosła zarówno czynnika społecznego jak i państwowego.

Stojąc w obliczu takich przemian, rzemiosło polskie musi zdobyć się na wielki wysiłek, aby mogło sprostać swemu posłannictwu w tej dziejowej chwili. W uzgodnieniu z czynnikami kompetentnymi musimy wytknąć drogi, którymi należy iść, by praktycznie rozwiązać problem ten wielkiej wagi o znaczeniu ogólnopństwowym. Wskazane jest ze względu na wielkie znaczenie akcji dla państwa, unikanie wszystkiego, co by utrudniało kształtujące się możliwości odrodzenia rzemiosła.

Państwo ze swej strony winno okazać pomoc i to daleko idącą, wszystkim warsztatom kształcącym zawodowo młodzież.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, iż rzemiosło wnosząc cenny wkład swój do ogólnego dorobku narodowego, stanowi ważny czynnik równowagi gospodarczej w państwie.

Zarówno to, jak i rola rzemiosła w odbudowie kraju, wymagająca zespolenia i koordynowania wszelkich poczynań w tej dziedzinie, wymaga stałego czynnika społeczno-państwowego. Następuje się pytanie, czy nie wskazanym by było restytuowanie Związku Izb Rzemieślniczych w Rzeczypospolitej. Byłby on kuźnią wszelkich poczynań na odcinku rzemieślniczym, jednocześnie wyrazem uzgodnionej opinii Izb Rzemieślniczych w terenach. Władzom centralnym zaś

odciążąłby wiele pracy. Nim to nastąpi winien odbyć się zjazd ogólnopanstwowy wybitnych działaczy rzemieślniczych, aktywnych w pracy społecznej, wychowawczej i oświatowej. Wytycznymi obrad winny być sprawy przygotowane przez odnośne resorty zainteresowanych Ministerstw zarówno w dziele odbudowy kraju, jak i szkolnictwa zawodowego.

Rzemiosło pomorskie ponad to oczekuje wielki wysiłek i to w związku z jubileuszem 600-lecia miasta Bydgoszczy, obchodzonym w początku roku przyszłego. Godnie musi ono

wystąpić w odświętnej szacie, ze swym dorobkiem na polu gospodarczym i kulturalnym, na wystawie projektowanej z racji wspomnianego jubileuszu miasta — stolicy Pomorza.

Wystawa ta spełnić może doniosłą rolę w popularyzacji rzemiosła wśród szerokich rzesz społeczeństwa polskiego. Rzemiosło pomorskie, zahartowane w walce o polskość swej ziemi i w trudach dnia codziennego, nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei; wypełni swe obowiązki wobec Ojczyzny i społeczeństwa w tej dziejowej chwili.

Wacław Burcicki.

Dyr. Kazimierz Barciszewski

Działalność rzemiosła

Decydującą rolę w rzemiośle odgrywa zręczność, którą zdobyć można tylko przez gruntowną naukę. Samodzielny mistrz winien poza technicznymi uzdolnieniami i wielu fachowymi wiadomościami posiadać umiejętność prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem technicznym i kupieckim oraz kierowania pracownikami.

Przez rozwój przemysłu doznało to niegdyś kwitnące rzemiosło pewnego uszczerbku. W szczególności zostało ono silnie zepchnięte przez fabryki w zamówieniach nowych rzeczy jak np. przez fabryki obuwi i gotowej konfekcji tak męskiej, jak damskiej i dziecięcej.

Ponieważ jednak w fabrykach wykonuje się maszynowo równą, masową produkcję, przeto ręczna praca ma tam jeszcze znaczenie, gdzie zachodzą osobiste wymagania i zapotrzebowania jakościowe klientów na indywidualne rzemieślnicze wykonanie (obuwie i garnitury na miarę) albo na wytwór artystyczny. Obecnie przedsiębiorstwa rzemieślnicze przeważają w zawodach żywnościowych, gdyż one najlepiej zaspakajają zapotrzebowania klientów na świeży towar, jak chleb, bułki i wędliny, bo wytwarzają je raz lub nawet kilka razy dziennie i sprzedają w równej jakości tak w dalszym jak i najbliższym sąsiedztwie kupującego.

Dla naprawy zepsutych przedmiotów jak zegary, samochody, maszyny do pisania, maszyny rolnicze itp. niezbędną jest fachowa orientacja i osobiste umiejętności rzemieślnika, który się tej pracy podejmuje. Z natury rzeczy należy do rzemiosła i zawsze będzie przez nie wykonywane: instalowanie przewodów elektrycznych, gazowych, wodociągowych, kanalizacyjnych, wprawianie szyb, pokrywanie dachów jak i inne gałęzie rzemiosła budowlanych oraz precyzyjną pracę mechanika, optyka, grawera i usług osobistych jak fryzjera. Jak dawniej tak i obecnie w rzemiośle daje się zauważyć z jednej strony powstawanie a z drugiej strony zanik pewnych zawodów. Elektro-instalatorzy, ślusarze samochodowi i maszynowi, mechanicy radiowi zawdzięczają swe istnienie rozwojowi nowych technicznych wynalazków. Nie spotyka się już jako rzemiosła wykonawców szabel i mydlarzy. Wielkie zmiany w guście jak i zapotrzebowaniach zagrażają często bytowi poszczególnych rzemiosł jak np. uprzywile-

jowanie przez ogół gładkich mebli pozbawiło pracy rzeźbiarzy.

Przedsiębiorstwo rzemieślnicze

Wyłącznie ręczna praca ma dzisiaj w rzemiośle małe już zastosowanie, gdyż wszyscy zaprowadzają u siebie urządzenia oszczędzające czas i siłę, czyli: elektryczne motory, piece gazowe i najróżniejsze maszyny, jak wiertarki, heblarki, maszyny do włosów, do trwałej ondulacji itd. Właśnie motorek uratował ponieważ niektóre przedsiębiorstwa rzemieślnicze od zagłady.

Maszyny w przedsiębiorstwie rzemieślniczym nie służą do masowej produkcji, a raczej do oszczędzenia w ogólności przy gotowych robotach, ludzkich sił roboczych, a przy delikatniejszych pracach do wzmagania w znacznej mierze wydajności pracy; osobista umiejętność i zręczność rzemieślnika mają znaczenie nie mniejsze w obecnych czasach niż dawniej. W przeciwieństwie do przemysłu może w rzemiośle twórca i działająca artystycznie siła rękodzielnicza jeszcze stworzyć pracę osobistą i całe dzieło sztuki, o ile chce i umie wyrazić w swej sztuce część swej duszy. Współpracujący we warsztacie mistrz tworzy ze swymi czeladnikami i uczniami pewnego rodzaju wspólnotę. Cała ta wspólnota jako bracia rzemieślnicza uważa za swój wspólny społeczny obowiązek honoru odpłacić klientowi za jego okazane warsztatowi zaufanie, wysokowartościową i szlachetną pracę.

Łączenie się w spółdzielnie rzemieślnicze

Łączność ta buduje na samopomocy rzemieślników. Przez skupienie się w wzajemną pomoc osiąga się wiele rzeczy dość łatwiej, których słaba jednostka dokonać nie może. Spółdzielnie zakupu załatwiają dla swych członków wspólnie sprowadzanie i zakup dobrych i tanich surowców, spółdzielnie warsztatowe wspólny zakup i używalność narzędzi i maszyn, spółdzielnie zbytu gwarantują pewny zbyty gotowych wyrobów (wspólne sale wystawowe i sprzedaży). Spółdzielnie kredytowe zbierają oszczędności rzemieślników i dostarczają z tych wkładów innym rzemieślnikom wystarczającego i taniego kredytu na rozbudowę ich warsztatów. Spółdzielnie dostaw rządowych przejmują wszelkie zamówienia władz rządowych przede wszystkim wojskowości i rozdzielają te zamówienia pomiędzy swych członków,

kłóczy je wykonują w swych warsztatach. W czasie wojny rozciągały się dostawy rzemieślnicze na najróżniejsze zapotrzebowania wojska, od śruby czy haka do drzwi pancernych i do najdelikatniejszych sprzętów mierniczych, od kołnierzyka do kombinizonów lotniczych.

W budownictwie należy organizować liczne spółdzielnie pracy, spółdzielnie dostaw, spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane, gdyż przy odbudowie kraju połączone i właściwie zorganizowane siły rzemiosła mają ogromne zadanie do spełnienia. Przed wojną kierowała i organizowała eksport wyrobów rzemieślniczych za granicę spółka eksportowa przy Związku Izb Rzemieślniczych.

Uzdrowienie rzemiosła

Dażeniem każdego narodu, który dba o wzmocnienie gospodarczego i narodowego życia musi być dopomaganie pod względem materialnym i moralnym do usamodzielnienia się jak największej liczby samoistnych i dzielnych rzemieślników jako właścicieli warsztatów. W rzemiosła bowiem dziś jeszcze dobrze wykwalifikowany mistrz rzemieślniczy może otworzyć swój warsztat przy stosunkowo skromnych środkach majątkowych i dojść do wystarczającej zamożności. Tak więc warsztat rzemieślniczy czyli rzemiosło staje się pomostem do samodzielności i to w dzisiejszych warunkach szerszym niż kiedykolwiek, bo cały kraj jest zniszczony, potrzeba nam wszystkiego, a więc każdy obywatel powinien się brać do pracy — każdy na swym odcinku i pokrywać zapotrzebowania doszczętnie na każdym polu wyczerpanego rynku wewnętrznego. Trzeba nam liczyć na własne siły, nie oglądać się na żadne cuda i pracować, bo tylko wyteżoną, umiejętną i długotrwałą pracą można będzie stopniowo usunąć braki i wszechstronne zapotrzebowanie ludności, a komu ta droga za mozolną i za powolną i stara się nielegalnym handlem czy nieuczciwą konkurencją i wyzyskiem zdobywać środki na utrzymanie siebie i swej rodziny, powinien przez władze być osadzonym w obozach pracy i przymusowo pociągniętym do obowiązku społecznego, który każdy uczciwie rozumujący obywatel dobrowolnie bierze na siebie i spełnia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Słownik rzemieślnika

Wyrzucmy germanizmy ze słownika rzemiosła, a posługujmy się polskimi nazwami.

Odtąd w każdym numerze ukazywać się będzie krótki słownik rzemieślnika z nazwami obcymi i polskimi.

nazwa polska:	nazwa obca:
imadło	śrubstok
nakrętka	mutra
strugarka	heblarka
strug	hebel
tarnik	raszpel
zwoje	gwinty
szatkownica	hebel do kapusty
śrubokręt	schraubenzieher
zwojownica	gwintownica
utwardzać	hartować
kleszcze	cegi
szklak	glaspapier (D)

Nowa Szkoła Zawodowa w Nowej Polsce

Sprawozdanie z 1-go Zjazdu Oświaty Zawodowej w Polsce

W dniach od 15-go do 18-go października br. odbył się w Warszawie 1-szy ogólnopolski zjazd oświaty zawodowej w Polsce pod hasłem „Przez oświatę zawodową do odbudowy kraju”, zorganizowany przez sekcję zawodową Związku Nauczycielstwa Polskiego przy poparciu Rządu. W zjeździe tym brało udział przeszło 500 delegatów; przedstawiciele Komisji Oświatowej K. R. N., Ministerstwa Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa, przedstawiciele świata naukowego i gospodarczego (przemysłu, rzemiosła, kupiectwa i rolnictwa) oraz nauczycielstwa szkół zawodowych.

O ważności Zjazdu świadczy obecność Prezesa Rady Ministrów ob. Osóbki-Morawskiego, który po otwarciu obrad przez Ministra Oświaty ob. Wycecha wygłosił przemówienie, w którym naszkicował sytuację gospodarczą Polski. Państwo nasze, mówił pan Premier, z rolniczo-przemysłowego staje się przemysłowo-rolniczym. Odbudowa zniszczonego kraju, szczególnie uprzemysłowione ziemie zachodnie wymagają licznych kadr wykwalifikowanych rzemieślników, techników i inżynierów. Tych przygotować — to obowiązek nowej szkoły zawodowej. Rząd w całej pełni docenia znaczenie szkolnictwa zawodowego i przyjdzie mu z pomocą. Rząd przywiązuje wielką wagę do Zjazdu i uchwały jego weźmie za podstawę do prac nie tylko w ministerstwie oświaty, ale we wszystkich ministerstwach resortów gospodarczych.

Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Zjazdu, minister oświaty ob. Wycech. Przedstawił cele i zadania Zjazdu. Wzywał zebranych do opracowania wniosków i dezyderatów, które staną się podstawą polityki oświatowej w Polsce w odniesieniu do szkolnictwa w ogóle, a specjalnie do szkolnictwa zawodowego.

Ponieśliśmy, mówił Minister, około 7 milionów strat w ludziach, pozostały po wojnie ruiny miast i wsi, dróg, mostów, fabryk i portów, które trzeba odbudować. Nowa struktura gospodarcza kraju wymaga przejścia ze wsi do miast około 5 milionów ludzi. Ci ludzie muszą być wyszkoleni w szkołach zawodowych i warsztatach pracy, aby mogli stanąć do odbudowy kraju i rozbudowy przemysłu. Dotychczas nie była doceniana praca fizyczna, praca rzemieślnicza, brak nam było fachowców, podczas gdy ludzie mieliśmy dosyć. Sprowadzaliśmy z zagranicy różne wyroby, płacąc za nie wysokie ceny, gdyż nie mogliśmy ich wykonać sami z powodu braku specjalistów. W obliczu dzisiejszej rzeczywistości praca fizyczna wysunięta zostaje na plan pierwszy. W związku z dekretem Rządu o powszechnym obowiązku pracy i z instrukcją podwyższającą liczbę godzin do 18 tygodniowo dla wszystkiej młodzieży całego kraju do 18 roku życia, staje przed nami olbrzymie zadanie. Czas skończyć z dotychczasowym uprzywilejowaniem wyłącznie szkoły ogólno-kształcącej. Młodzież szkół dokształcająco zawodowych czynna w realnej, produkcyjnej pracy i kształcąca się równocześnie musi znaleźć najpełniejszą opiekę Państwa. Ta młodzież, której pracy Państwo zbiera owoce, musi mieć zapewnione warunki kształcenia się i jeżeli

jej uzdolnienie na to pozwala, musi mieć możliwość osiągnięcia najwyższego poziomu wykształcenia. Czas najwyższy skończyć z dotychczasowymi wieczorówkami. Szkoła zawodowa musi być dzienna. Wprowadza się obowiązek kształcenia całej młodzieży do 18 roku życia. Podwyższa się dla nich liczbę godzin nauki szkolnej do 18 tygodniowo, wliczając je do tygodnia pracy młodocianych pracowników w rzemiosła, przemysła, handlu i rolnictwie. Upowszechnienie szkół zawodowych wszystkich kategorii rzemiosł i umiejętności stać się musi obowiązkiem, koniecznością. Szkoły dokształcająco zawodowe podnosi się do poziomu szkół średnich przez rozbudowę programów i podniesienie ilości godzin nauczania. Podstawą, na której rozbudowane i przebudowane będzie szkolnictwo zawodowe to 8-letnia szkoła powszechna. W oparciu o nią powstaną:

1. Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe,
2. Fabryczne Szkoły Zawodowe (także o poziomie szkół średnich),
3. Centra Szkoleniowe Specjalne (dla poszczególnych zawodów we większych ośrodkach dla prowincji).

Te nowe szkoły zawodowe powstaną z przekształcenia dotychczasowej szkoły dokształcającej przez podniesienie poziomu naukowego w oparciu o konkretną pracę zawodową. Szkoły te staną się równoległe szkółom średnim typu zasadniczego. Muszą one powstać licznie, przez nie przejdą masy młodzieży, która po ukończeniu kształcenia średniego miałaby drogę otwartą do szkół wyższych (uniwersytetów i politechnik) przy czym po ukończeniu szkoły dokształcającej obowiązywał by ją przed studiami wyższymi rok wstępny.

Nowe szkoły zawodowe przeobrażą psychiczne oblicze narodu, usuną zakorzenione uprzedzenie do pracy fizycznej, otworzą lepsze jutro pracującej zawodowej młodzieży. Od nowej szkoły zawodowej oczekiwaliśmy będziemy wychowania nowego człowieka posiadającego wiedzę ogólną na poziomie szkół średnich, kochającego pracę fizyczną, zwłaszcza pracę zawodową. Nowa szkoła zawodowa, aby podolać swym zadaniom, będzie musiała w swych metodach nauczania oprzeć się na szeroko pojętym samokształceniu się młodzieży tak w nauce przedmiotów ogólno-kształcących jak i zawodowych. Realizacja nowej szkoły zawodowej to ogromny wysiłek. Wymaga rzetelnego ustosunkowania się do tej sprawy całego społeczeństwa, a szczególnie sfer gospodarczych. Rządowi musi przyść z pomocą całe społeczeństwo, a przede wszystkim samorządy terytorialne, na których ciąży obowiązek zakładania i utrzymywania szkół na podstawie art. I Ustawy z dn. 19. III. 1937 o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół dokształcająco-zawodowych (Dz. U. R. P. nr 24, poz. 152) samorządy gospodarcze jak zjednoczenie przemysłowe, związki rewizyjne, izby przemysłowe, izby rzemieślnicze a ponadto cechy i to w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 161 z dn. 7. VI. 1927 o Prawie Przemysłowym). Po-

moc tych czynników dotyczy przede wszystkim zaopatrywania szkół zawodowych w pomoce naukowe, narzędzia i warsztaty dla poszczególnych zawodów.

Pierwszy referat wygłosił prof. dr Suchodolski na temat „Wykształcenie ogólne i zawodowe”. W głęboko ujętej swej pracy wykazał, że dotąd w Polsce było zbyt uprzywilejowane szkolnictwo ogólne w przeciwieństwie do zawodowego, którego społeczeństwo nie doceniało. Dotychczasowa szkoła zawodowa dawała zbyt mało wiadomości ogólnokształcących i nie dostateczną ilość zawodowych. Prelegent wykazał, że praca fizyczna jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym. Dlatego też nowa szkoła zawodowa uwzględniając w swych programach pracę, stanie się ważnym czynnikiem wychowawczym. Prelegent wykazał, że praca fizyczna jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym. Dlatego też nowa szkoła zawodowa uwzględniając w swych programach pracę, stanie się ważnym czynnikiem wychowawczym. Prelegent wykazał, że praca fizyczna jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym. Dlatego też nowa szkoła zawodowa uwzględniając w swych programach pracę, stanie się ważnym czynnikiem wychowawczym.

W następnym referacie pt. „Szkolenie na I. stopniu” referenci Jadwiga Bartosik i Jerzy Witkowski wykazali braki dotychczasowych szkół zawodowych i podali projekt nowej szkoły zawodowej. Dotychczasowa szkoła dokształcająca to „wieczorówka ze ślepymi ulicami”, do której chodziła młodzież wybrakowana, a zdolniejsza z pośród niej nie miała możliwości przechodzenia do szkół wyższego stopnia; to szkoła bez własnego gmachu bez własnego nauczyciela, bez pomocy naukowych. Dotychczasowe gimnazjum zawodowe nie spełniało także swego zadania z powodu przeładowania materiałem naukowym. Nie przygotowywało do życia gospodarczego.

Nowa pełnowartościowa szkoła zawodowa musi odpowiadać następującym warunkom:

Nauka odbywać się będzie w ciągu dnia w wymiarze 3 dni tygodniowo w odpowiednim warsztacie pracy i w ciągu 3 dni w szkole. Szkoła będzie mieć własny lokal wyposażony w potrzebne pomoce naukowe.

Będzie mieć własny personel kierowniczy i nauczycielski. Muszą być przemysłane rygory w stosunku do uczniów i pracowników oraz sprawna egzekutywa umożliwiająca szkole spełnienie jej ważnych zadań.

Tak w szkole fabrycznej, jak i w zawodowej program w zakresie kształcenia ogólnego musi uwzględnić:

- osiągnięcie tego poziomu umysłowego, którego należy oczekiwać od szkoły średniej,
- możliwości dalszego kształcenia się absolwentów.

Nad kształceniem praktycznym w warsztatach winna być roztoczona kontrola państwowa.

Celem stworzenia dogodnych warunków pracy dla młodzieży ze wsi i mniejszych miast konieczne jest zakładanie burs. Dla sprawnego realizowania powyższych postulatów potrzebny jest organ państwowy, którego zadaniem byłoby:

Planowanie szkolenia zawodowego w zakresie poszczególnych gałęzi pracy, szerzenie uświadczenia zawodowego w społeczeństwie, regulowanie szkolenia i dopływu sił pracowniczych do poszczególnych zawodów,

udział w tworzeniu i modyfikowaniu sieci szkolnej,

utworzenie szeroko pojętego poradnictwa zawodowego, które decydowałoby o przydatności młodzieży do poszczególnych zawodów.

Prócz powyższych wygłoszone były referaty:

„Licealne i wyższe szkolnictwo zawodowe”, inż. W. Wrzosek — „Zagadnienie szkolnictwa rolniczego”, dyr. J. Firewicz — „Oświata rolnicza w dzisiejszej dobie”, dyr. M. Wysocki.

W trzecim dniu Zjazdu odbyły się obrady w komisjach: przemysłowej, rzemieślniczej, rolniczej, handlowo-spółdzielczej i gospodarczej, na których uchwalono wnioski i dezyderaty przedstawione i przyjęte na plenum w 4-tym dniu Zjazdu.

W ostatnim dniu Zjazdu dyr. Departamentu Szkolnictwa Zawodowego w Ministerstwie Oświaty, Stanisław Kwiatkowski w referacie pt. „Drogi realizacji kształcenia zawodowego w Polsce” przedstawił realizowanie kształcenia zawodowego w okresie przejściowym t. j. do czasu, kiedy do nowej szkoły zawodowej wpłynie młodzież z ukończoną 8-letnią szkołą powszechną.

Prelegent podał do wiadomości zarządzenia i instrukcje Ministerstwa Oświaty w przedmiocie szkolenia jak największej ilości młodzieży w zawodzie tak bardzo potrzebnej w obecnej chwili do odbudowy kraju. Ważnym zadaniem szkoły dokształcającej w tej chwili jest wypełnienie rażących braków u młodzieży, braków powstałych wskutek kilkuletniej okupacji.

W czwartym dniu Zjazdu przyjęto wnioski i dezyderaty z poszczególnych komisji. Do najważniejszych należą:

Utworzenie Podsekretariatu Stanu Oświaty Zawodowej w Ministerstwie Oświaty, którego zadaniem będzie koordynowanie szkolenia zawodowego wszystkich resortów,

utworzenie Rady Oświaty Zawodowej przy Ministerstwie Oświaty, w skład której weszliby najwybitniejsi przedstawiciele życia naukowego i gospodarczego celem opracowania najistotniejszych potrzeb szkolnictwa zawodowego,

wydanie władzom administracyjnym zarządzeń ułatwiających zakładanie w jak najkrótszym czasie burs tak bardzo potrzebnych dla młodzieży uczących się w zawodzie,

opracowanie w jak najkrótszym czasie programów i podręczników dla szkół zawodowych,

powołanie instytucji państwowej, która by zaklasyfikowała warsztaty pracy jako szkoleniowe oraz przeprowadzała kontrolę szkolenia zawodowego w nich,

wprowadzenie ulg lub wynagrodzeń dla warsztatów szkoleniowych za szkolenie praktyczne młodzieży,

opracowanie szczegółowych programów nauczania dla szkolenia praktycznego w warsztatach.

Po uchwaleniu wniosków Minister Oświaty zreasumował wyniki obrad Zjazdu, które posłużą za podstawę do prac w ministerstwach. Pan Minister wyraził pogląd, że przed najważniejszą potrzebą jaką jest odbudowa zniszczonego kraju stoi jeszcze ważniejsza sprawa, a tą jest odbudowa człowieka zdemoralizowanego i sponiewieranego przez długoletnią, straszną wojnę i okupację. To cel w wychowaniu obecnym: odbudowa człowieka, który jest największym bogactwem narodów,

bawiem on tworzy naukę, sztukę, technikę, życie społeczne i gospodarcze. Dzięki pracy jego rąk i umysłu powstają wieś i miasta, fabryki i gospodarstwa rolne. Środki komunikacyjne, zaspakajane są potrzeby fizyczne i duchowe człowieka i całych społeczeństw. Ale żeby człowiek mógł stać się bogactwem narodów, musi umieć organizować i tworzyć życie. Poprzez rozwój i doskonalenie ciała i życia duchowego jednostki, powstają w niej zdolności do tworzenia nowego, lepszego życia. Jeśli tych zdolności w jednostkach i całym społeczeństwie nie rozwijamy, to tym samym nie tworzymy zdolnych ludzi do tworzenia życia, a więc tym samym zubożamy naród i państwo. D.

Na marginesie

Jeszcze w sprawie „Latającej Izby”

W prasie całego świata zamieszczane są felietony, karykatury i satyry, ośmieszające nie tylko najpoważniejsze instytucje ale i nawet najwybitniejszych mężów stanu. Jest to tak przyjętym zwyczajem, że nikogo to nie dziwi ani nie wywołuje zgorznienia. Mężowie stanu, przedstawieni w karykaturach, nie tylko dalej urzędują, ale są nawet (zdradzimy to w sekrecie) mejednokrotnie radzi, że cieszą się popularnością. U nas napisano już wiele satyr i felietonów na Ubezpieczalnię, PUR czy BOS, a jednak poważne te instytucje nadal działają i z całą pewnością urzędnicy tych instytucji czytają prasę — która niezawsze zbyt pochlebnie o nich pisze.

Nasz niewinny i nikogo nie obrażający felietonik o „Latającej Izbie” wywołał jednak silny, żywy oddźwięk w Toruniu, gdzie nawet na publicznych zebraniach omawiano tą sprawę.

Dlaczego tak dotknięty uczuł się Toruń — nie wiemy. Przecież nie opowiadaliśmy się specjalnie za Bydgoszczą contra Toruniowi, a tylko chcąc dogodzić wszystkim — proponowaliśmy Izbę Rzemieślniczą pomieć zmotoryzować, by zadowolili wszystkich.

Zadaniem naszego pisma jest nie służenie jednemu ośrodkowi bydgoskiemu — ale całemu Pomorzu. Zwróciliśmy się z apelem do wszystkich ośrodków pomorskich rzemiosła o współpracę i raz jeszcze zapewniamy: dla wszystkich są nasze łamy otwarte. Piszcie. My zamieścimy chętnie w naszym piśmie o waszych sprawach toruńskich, tak, jak piszemy o kłopotach innych miast i powiatów.

Pismo nasze ma charakter pomorski i wszystkie sprawy rzemiosła pomorskiego uwzględnia.

Koledzy z Torunia! Zamiast się dąsać — piszcie, współpracujcie, a wspólnymi siłami stworzimy pożyteczną dla nas placówkę prasową.

Pamiętajcie — że zgoda buduje. Kos.

Uwaga, Czytelnicy!

Pismo nasze zostało dopuszczane do obrotu pocztowego i zamawiać je można we wszystkich Urzędach i Agencjach pocztowych. Przedpłata kwartalna wynosi 35,— zł.

Przy wspólnym warsztacie

(cz. II z cyklu „Sztuka w życiu“).

Dla Ciebie i dla mnie przebrzmiała sześćdziesiątym huraganem czarna burza, przetoczyła się kołami tanków i armat po naszych sercach, prześwidrowała światem spadających bomb przez nasze mózgi, rdzenie i nerwy, przewiała wiewem lęku po zjezonych włosach, sperlonych zimnym potem czochach, wstrzymanych oddechach, żądza zemsty zwijała dłonie w pięści, bezsilnym a mocnym bólem skurczała serca.

Dla Ciebie i dla mnie malowała kamienie uliczne strumieniami krwi a mury kamienie czerwieńią pośmiertnych afiszów, wykwiatała krzyżami, bielą kwiatów, płomieniami świec na chodnikach, nad tobą i nade mną topotała czarnym z trupią głową sztandarem śmierci, osaczała widmem stalowych hełmów i stuocznych patrzących w ciebie łuf, włodła nieskończonymi szlakami obozów, Oświęcimów, Majdanów, waliła w ciebie tysiącami razami wszystkich mąk — twoich braci, spalała ogniem piekielnych krematoriów.

Dla Ciebie i dla mnie biała nadzieja śpiewała daleką pieśń zwycięstwa, pchała do cichej zamaskowanej pracy. Aż wreszcie dla ciebie i dla mnie zagrał barwami na wiosennym niebie marzonym skrycie sztandar, zalopotał biały ptak...

Dla Ciebie i dla mnie powoli, a jakże bezradnie i nieśmiało zaczyna pulsować cichą radością — przygniecione serce, radością przeżycia okrucieństw wojny, — współdzwierać z wszystkimi głosami ludzi, przyrody i świata w ogromnej muzyce wszechświata. Promienie słońca, przebiwszy sklepienie szare nieba złocą nam pod stopami ostatnich jesiennych liści kobierce, całują twarz ciepłem. Zakwita panorama czerwonych, rdzawych, pomarańczowych, żółtych drzew, każąc przystanąć w niemym podziwieniu nad cudami przyrody, która niesie nam ukojenie, podnosi z martwych uśpioną, a we wszystkich tworach zakłęta sztuce.

Mówi Norwid:

„O sztuko! Człowiek do ciebie powraca.
Jak do ciepłej matki dziecię snutne.
Lub marnotrawny syn, gdy życie skracca.
A słyszy Parek śpiew: „Utnę już - utnę!...
O sztuko, wiecznej tęczo Jeruzalem,
Tyś jest przymierza łukiem po potopach
Historii, tobie, gdy ofiarę palem,
Wraz się jagnięta pasą na okopach...
Ty wtedy skrzydła rozłączasz, złacone
W świątyni Pańskiej oknach szyb kolorem
Jakby litanie, cicho skryształone,
Co na aniołów czekają wieczorem.
Tak jesteś czasu ciszy, czasu burzy
Ty się zamieniasz w ton, czekasz

Aż się sumienie krwistałem wymarumrzy,
Podnieś ciezo, i fałsz w proch aż runie!
Tak jesteś czasu burzy, czasu gromu
Tyś bohaterstwa bezwładnym rumieńcem,
Z orłami łufce prowadzisz do domu
I nad grobowcem, biała, stajesz

I znowu powinnaś przenikać życie człowieka,
państw, społeczeństw. Znowu zaczyna szukać Cię człowiek — w różnych formach, w różnych dziełach.

Obrazy, rzeźby, rysunki współczesne nam i przeszłe, to wszystko co mieści się w muzeach, wszystkie działy rzemiosł i przemysłu artystycznego, sztuka ludowa, teatr, muzyka, literatura, taniec, książki, czasopisma, biblioteka, gazeta, to wszyst-

ko co się widzi, słyszy, czuje, dotyka, — oto wielkie dobra i skarby, o których chcę mówić. Kultura i sztuka!

Wyrobił się taki stan rzeczy, że do czasu wojny wszystko to było przeważnie dostępne i zrozumiałe dla pewnej tylko grupy ludzi, przez nich używane, uczęszczane. Ludzi, czy to specjalnie do tego przygotowanych z racji swego wykształcenia, zawodu, czy to bogatych, specjalnie w tym rozmiłowanych, czy snobów. W rzeczywistości może tylko światło lub nie-dziela skupiały jak kościół na nabożeństwo liczeńszych widzów czy słuchaczy, w dniu powszednie — bywały wielkie pustki. A przecież modlić się trzeba co dzień. Kościół i w dzień powszedni otwarte ma podwoje i wiernych na modlitwę przyjmuje. Niestety, ludzie tak chętnie, nie tylko w czasie głodu i wojny, ale i w normalnym czasie przedstawiają słowa modlitwy pańskiej, i wplerv „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!“ wołają, zamiast „Przyjdź Królestwo Twoje“, niezrozumiale później wymawiane. I oddala się to Królestwo Boże, to piękno, dobro, prawda i szczęście. Upada etyka, zanika smak estetyczny. Prawdziwi twórcy, artyści byli nieraz osamotnieni, niezrozumiani, zbiedzeni, a dostatnio żyją dospolici wytwórcy pseudo-sztuki, zjadacze chleba.

Dopiero po ostatniej wojnie wraz ze zmianą stosunków społecznych, ekonomicznych, zmienia się radykalnie stanowisko sztuki, jej rola i pozycja w świecie. Państwo bierze ją w opiekę. Rodzi się to, o czym dziś tak dużo mówi się i pisze, — demokratyzacja Kultury i Sztuki, upowszechnienie ich. Ale bardzo głęboki sens mają te magiczne słowa, bardzo wszechstronne wiążą się z tym zagadnieniem.

Dla Ciebie i dla mnie szeroko otwały się bramy pałaców sztuki. Zimne te pałace zamieniają się na lasne domy, świetlice, których promienie rozproszą mroki i mrozy. Fale sztuki niech płyną szeroką rzeką w miasta, miasteczka, wsie, osady. Pójdźcie do mnie wszyscy! Pójdź robotniku, rzemieślniku, chłopie — starcze i młodzieńcze, mężu i kobieto! Ty z fabryki i Ty z pola, Ty z warsztatu i Ty z uniwersytetu.

Otwieram Ci swoje muzea! To ci jeszcze pozostało, nie wywlezione, nie spalone, — ocalone i odszukane i co powróci z dalekiej wędrowki, będzie dostępne dla wszystkich, stanie się pomocniczym warsztatem prac badań i nauki, będzie współżyć co dzień z społeczeństwem. Szkolne i popularne wycieczki, dla dorosłych i młodzieży, wieczorne czy niedzielne kursy i pogadanki z zakresu kultury i sztuki, archeologii, odkryć, wykopalisk, historii kultury, wydawnictwa, — to różne formy, jakimi muzeum może spełniać swą służbę społeczną. Nowe systemy działania udostępnia widzowi oglądanie galerii sztuki i działów przemysłu artystycznego, jak tkaniny, meble, porcelana, szkło, broń, numizmatyka, stroje historyczne i ludowe, zdobycze techniki i przemysłu. Na razie brak odpowiednich pomieszczeń, nagromadzenie zabytków w skrzyniach lub rozproszenie ich po świecie nie pozwala im spełniać zamierzonej roli nauczyciela, wychowawcy i towarzysza.

Drugą formą dostępną dla wszystkich sztuki — jest teatr. Nie jest on tylko zabawką i rozrywką, ale środkiem oddziaływania i podnoszenia poziomu kultury,

przemawiania i propagowania zdrowych zasad i myśli Teatr przedwojenny zбочzył z prawdziwej drogi. Obecnie powinien on działać przez zmianę repertuaru, używotnienie swych dążeń, dostosowanie się do potrzeb wszystkich grup społecznych, tych, które do tej pory tak mało z niego korzystały — pracowników fizycznych, robotników, rzemieślników, mas ludowych. Wszyscy po ciężkich przeżyciach, aczkolwiek stęsknieni są do słowa i pięknej myśli są bardzo krytyczni, wymagający — poważniejsi, bardziej chłonni i podatni do przyjęcia i rozgryzania problemów. Wielkie i trudne ma przed sobą zadanie teatr: pisarz, artysta, aktor, reżyser, dekorator przy wspólnym opracowaniu nowej sztuki teatralnej i filmowej.

Dla Ciebie i dla mnie! Do wszystkich w każdym zakątku Polski musi z czasem dotrzeć teatr, literatura, powieść, wiersz, książka. Marzył o tym wielkim wydarzeniu Mickiewicz.

„O, gdybym kiedy dożył tej pociechy
Żeby te książki zbłądziły pod strzechy,
Żeby wieśniaczki kręcąc kołowrotki
Gdy odśpiewają ulubione zwrotki...
Gdyby też wzięły na koniec do ręki
Te księgi proste jako ich piosenki!
Oto marzenie wszystkich, którzy pracują dla idei — dla sztuki.

Literatura polska ma przed sobą ogromne polecie kraju, przede wszystkim zachodnie, gdzie słowo polskie od kilku wieków brzmieć nie mogło, ma do odrobienia sześć lat niewoli i kilka wieków zacołaństwa, w których nie bierze się pod uwagę najniższych grup społeczeństwa. Słowo polskie musi związać rozdarte dziełnice Polski, wyrzucić wszystkie bóle, przeszłe i przyszłe nadzieje, budować musi słowo za słowem jak cegły potężny nowy gmach, musi leczyć, goić, uczyć, ulepszać, naprawiać.

Książka polska w bibliotece miejskiej, czy wędrowniej, w domu, świetlicy, ośrodku musi spełniać te zadania. Książka czytana, opowiadana, przedyskutowana. To samo ma do spełnienia dobra muzyka i pieśń, nie tylko na scenie, estradzie, operze ale w kościele, szkole, scenach prowincjonalnych, w chórach, kółkach, orkiestrach umiejętnie prowadzonych. To samo z plastyką, malarstwem, rzeźbą, grafiką, sztuką użytkową. Zanim zdamy sobie sprawę, jak należy upowszechniać kulturę plastyczną wśród najszerzych kręgów społeczeństwa, przypomnijmy sobie, jak występowała pod tym względem ostatnie lata przedwojenne.

(Dokończenie nastąpi).

Z twórczości literackiej rzemieślników

Małpy

Małpka siedząc na pieńku, ludzi zobaczyła.
Więc: hyc, i przysiadła na spleceniach

[klatki,
Z zazdrości czy ze złości pisnęła, zawyla,
A potem, dałac susa, przysiadła do matki
Siedzącej na gałęzi i owa: — Czy groźne
Te zwierzęta za krata, a także dwunożne?
Na to matka — małpisko obyte, tak rzecze:
— Te istoty, co widzisz, to małpy

[człowiecze:
Te małpiska dziwacznie ubrane, bez [wasów,
Są nienadne i słabe, lecz pełne są dasów;
Zawii ogon, min nie rób, bo jutro już one
Nasze ruchy przyswoją i będą

[zmuszone
Albo ubiór utracić, albo zmienić miny,
Ci z wasami należą do tejże rodziny,
I lecz mocni i mądzy, są świata panami...
Ich także unikaj, żyć lubią z małpami.

J. T. K.

Ceny sztywne i komercyjne

Ceną sztywną nazywamy ustaloną cenę stałą za towary kontyngentowe czy reglamentowane, jak również odszkodowanie za pracę warsztatu, oddaną w pewnym określonym odsetku obrotu warsztatu osobom wykazującym się upoważnieniem Urzędu Wojewódzkiego. Cena komercyjna zaś jest ceną opartą na kalkulacji przedsiębiorstwa w obrocie wolnego handlu.

Dla ludzi, obarczonych świadczeniami rzeczowymi, jak włościanin, który odstawi swoje płody na kontyngent, robotnik pracujący w przedsiębiorstwach upaństwowionych i urzędnik, pracujący za niskie wynagrodzenie, domagają się władze pewnego rodzaju ekwiwalentu i oczekują od reszty społeczeństwa, a specjalnie od przemysłu i rzemiosła podobnego ofiarne wysiłku dla dobra narodu w postaci zobowiązania się każdego warsztatu pracy do wykonania w ramach 25% faktycznych obrotów li tylko pracy po cenach sztywnych dla osób posiadających asygnatę Urzędu Wojewódzkiego. Dany przedmiot dla asygnatariusza wykonuje warsztat z dostarczonych przez niego materiałów i dodatków tak, że sam warsztat daje li tylko pracę po cenie sztywnej a po-

za tym nic, chyba że otrzyma on na ten cel specjalny przydział kontyngentowych materiałów.

Cenę sztywną za pracę ustala się w ten sposób, że przeciętną cenę przedwojenną mnoży się razy 6, a więc jeśli przed wojną płacono za uszycie garnituru męskiego 60 — 80 zł to sztywna cena dziś winna wynosić $6 \times 70 = 420$ zł, za wykonanie pary bucików płacono 8 — 16 zł, a więc sztywna cena dziś wypadłaby $6 \times 12 = 72$, — zł itd. Ofiarę powyżej wymienioną ponosić winien warsztat pracy, czyli przedsiębiorca wspólnie ze swymi pracownikami, którzy ze swej strony prace kontyngentowe wykonują za odpowiednio niższą stawkę wynagrodzenia, gdyż wstępując w ślady ofiarności chłopca, robotnika i pracującego inteligenta całe społeczeństwo nadstawić musi swych bark i wziąć udział w dźwiganiu ciężarów powojennych. Ceny komercyjne opierać się muszą na uczciwej kalkulacji, a więc na kosztach zużytego rzeczywiście materiału, wypłaconej robocizny, przypadających kosztach handlowych i godziwym zysku, a nie mogą wykaczać ponad normę, przeprowadzając walkę z lichwą.

Dyr. Barciszewski

Młynarstwo na Pomorzu

Młyny na terenie województwa pomorskiego w liczbie około 340 tworzą jedną z najpoważniejszych gałęzi przemysłu spożywczego. W czasach przedwojennych nowoczesnie urządzone — stanowią znaczne bogactwo narodowe.

Na skutek działań wojennych młyny zostały w większości ogołocone z pasów. Maszynaria uległa mniejszym uszkodzeniom, lecz tu widzimy, jak niefachowo i rabunkowo prowadził okupant tak ważne warsztaty pracy. Nie ma młyna, któryby bezpośrednio po pogromie okupanta nadawał się do pracy. Młyny były eksploatowane do ostateczności. W każdym niemal młynie spotykamy ogromne zaniedbanie. Wyniszczona łożyska, zużyte pasy, sita, gazy jedwabne itd.

Z chwilą oswojenia młynarzy, robotnicy miejscowi, czy też napływowi, zdając sobie sprawę, iż bez chleba człowiek żyć nie może, z całą energią zabrali się bez zwłoki do odbudowy i uruchomienia młynów. Pracowali poprostu bez przerwy, zbierając ze wszystkich kątów kawałki pasów, śrub i dziesiątki innych rzeczy, gdyż młyn to nie jakaś fabryczka o kilku prostych maszynach, przyrządów, i wymaga wszechstronnych wiadomości.

Młynarz w pełnym tego słowa znaczeniu musi znać przemiał, musi znać silniki, mechanikę, stolarstwo itp.

Wskutek wojny wielu fachowców młynarskich ubyło, których brak daje się poważnie odczuć i powoduje niedomaganie niektórych młynów. Jak już wspomniałem młyny zostały uruchomione przez rozmaitych ludzi, często niefachowców, lecz bądźni radzi, że chleb codzienny w wystarczającej ilości posiadamy.

Obecnie, gdy życie gospodarcze z dnia na dzień coraz lepiej się układa, gdy na miejsce ludzi niefachowych, choć nieraz dobrej woli, wchodzi ludzie o odpowiednich kwalifikacjach, młynarstwo wkrótce zajmie należne mu w życiu gospodarczym stanowisko.

Nie można tego tolerować, aby młynarz, że tak powiem z Bożej łaski, który dorwał się niewiedomo skąd do młyna, uważał go jako warsztat swych osobistych korzyści i nie dbał o stan maszyn, ani o jakość mąki. W myśl zasady zgarńnięcia pieniędzy do kieszeni.

Na szczęście i tu nastąpiła już radykalna zmiana: mianowicie prócz władz gospodarczych nad młynami czuwa Zrzeszenie Młynarzy woj. Pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy, którego członkami są wszyscy młynarze fachowcy. Niestety, jest ich mało i jeszcze wiele czasu upłynie, zanim wszystkie młyny przejdą w odpowiednie ręce. To też dzięki staraniom Zrzeszenia Młynarzy w porozumieniu i z

pomocą Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy została stworzona komisja egzaminacyjna, dzięki czemu kadry fachowców się zwiększają. Egzaminy odbywają się dwa razy w miesiącu.

Dotychczas wyzwolono 19 mistrzów oraz 12 czeladników. Egzaminy poprzedzają dwudniowe kursy teoretyczne.

W dziedzinie tej wskutek okupacji powstały duże luki. Stwierdziłszy, iż okupant Polaków na czeladników względnie mistrzów nie wyzwalał. Np. do egzaminu czeladniczego stają uczniowie o pięciu — a nawet ośmio-letniej praktyce, podczas gdy normalnie odbycie trzyletniej praktyki upoważnia kandydata do złożenia egzaminu czeladniczego. Podobnie przedstawia się sprawa kandydatów na mistrzów.

Gdy dojdziemy do tego, że wszystkie młyny będą opanowane przez fachowców, conajmniej mistrzów, a nie przez ludzi, którym dzięki pewnym „stosunkom” udało się zostać dzierżawcą lub kierownikiem młyna, wówczas młynarstwo nie spotkają dość częste lekkomyślnie uogólniane zarzuty, że „młynarze to szabrownicy, złodzieje itp.”.

Jeśli zachodzą nadużycia, to należy daną osobę imiennie wytknąć i pociągnąć do odpowiedzialności. Młynarstwo posiada zbyt bogatą tradycję, potrafi się szanować i nie pozwoli sobie ubliżać.

Należy odróżniać „młynarza wojennego” od młynarza fachowca. Tylko wtenczas społeczeństwo i państwo będzie miało korzyści, gdy warsztaty będą prowadzone przez ludzi dojrzałych w swoim zawodzie.

Wskazówki fachowe

Obliczanie obwodu i powierzchni koła

Średnica koła mieści się $3\frac{1}{7}$ razy w okręgu danego koła. Liczba $3\frac{1}{7}$ lub (3,14 w liczbach dziesiętnych w zaokrągleniu) jest liczbą stałą, która wyraża stosunek okręgu koła do średnicy i nazwano ją literą grecką Π (pi). Obwód i powierzchnię koła obliczamy przy pomocy tego właśnie Π (pi) i to według następujących wzorów:

Obwód koła równa się średnica razy Π (pi). Naprzykład: średnica ma 14 cm; chcemy obliczyć obwód koła więc średnica $\times \Pi$ (pi) $14 \times 3,14 = 43,96$ cm. Obwód koła równa się 43,96 cm.

Powierzchnię koła oblicza się według wzoru $r^2 \times \Pi$ (pi). (r jest to promień koła czyli pół średnicy) Naprzykład: średnica ma 14 cm, to promień koła ma 7 cm. Stosując wzór $r^2 \times \Pi$ (pi) mamy $7^2 \times 3,14 = 49 \times 3,14 = 153,96$ cm². Powierzchnia tego koła równa się 153,96 cm². D.

Wychowanie młodzieży rzemieślniczej

(Dokończenie).

Wspomnieliśmy już w poprzednim numerze, że przy wszelkich kategoriach szkół istnieją tzw. koła opieki rodzicielskiej. Mógłby może ktoś słusznie lub niesłusznie zauważyć, że skoro chcemy stworzyć analogiczne stowarzyszenia na terenie szkoły zawodowej-dokształcającej, dlaczego w takim wypadku zrzeszyć chcemy opiekunów-pracodawców?

Odpowiedź jest wyraźna.

Obowiązek opieki nad uczniem-terminatorem, spoczywa na pracodawcy-opiekunie i jest objęty ustawą. Pomińmy jednak ten fakt i przyjrzymy się, jak w istocie wygląda opieka nad uczniem, pod czynnym nadzorem uczeń przebywa najwięcej. Najlepiej uanoćni nam to krótkie zestawienie statystyczne ilości godzin, które młodzież rzemieślnicza, kupiecka i przemysłowa spędza w ciągu tygodnia.

Otrzymamy następujące dane:

- | | |
|---|--------------|
| a) 7×1 doba (24 godz.) | = 168 godzin |
| b) 7×8 godzin snu na dobę | = 56 godzin |
| c) 4½ dnia pracy w warsztacie × 16 godzin | = 45 " |
| d) nauka szkolna | = 18 " |
| e) po 1 godzinie dziennie na drogę do szkoły i warsztatu | = 6 " |
| f) rozrywki (udział w org. młodzież. jak harcerstwo, Z. W. M., Kluby sport. | = 10 " |

Razem 135 godzin

Pozostałe 33 godziny, które młodzież spędza przypuszczalnie pod okiem rodziny, stanowią 4,7 godziny dziennie; gdy przeciwstawimy je 4½ dniom zajęć w warsztacie pracy (sklepie) przekonamy się, że młodzież przebywa pod wpływem swoich pracodawców co najmniej o 12 godzin w ciągu tygodnia więcej, co stanowi 7,5 godz. w ciągu dnia pracy. Konkludujemy więc, że młodzież jest raczej więcej pod nadzorem swoich opiekunów, aniżeli domu. Stąd też wypływa większa potrzeba zrzeszenia się pracodawców — opiekunów, aniżeli rodziców, których współpracy szkoła oczywiście też pominąć nie może. Jest jeszcze jedna kwestia, która przemawia za powyższym, mianowicie — kwestia autorytetu!

Młodzież, znajdując się poza domem rodzicielskim, w warsztacie pracy, podlega siłą faktu oddziaływaniu wychowawczemu swego pracodawcy—opiekuna, który jako mistrz wiedzy i sztuki zawodowej, imponuje jej swoją wiedzą zawodową i umiejętnościami. Pomijamy fakt osobistych walorów opiekuna, które jeszcze w większym stopniu tę admirację mogą podnieść. Nie ulega wątpliwości, że młodzież widzi w swoim mistrzu-opiekunie, autorytet.

Problem autorytetu jest jednym z naczelnych czynników nauki wychowania. Stąd też, światły pracodawca posiada w danym wypadku niekiedy więcej posłuchu, aniżeli rodzic. W ręku pracodawców-opiekunów, spoczywa duża możliwość oddziaływania wychowawczego, a tym samym ogromna odpowiedzialność za przyszłość wychowanków.

Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy przekonani o doniosłości wychowania. Dowodem powyższego jest fakt, że na zebraniach cechowych rzemiosła, sprawy wychowania młodzieży są przedmiotem ożywionych dyskusji. Idąc więc konsekwentnie po tej linii zainteresowań, doce-

niani wspólny nasz wysiłek i szkoły zawodowej. W interesie dobra młodzieży leży, abymy wspólnie: szkoła i warsztat pracy wyświetlili sobie właściwości duchowe powierzonej nam młodzieży, abymy — szkoła i warsztat pracy, zgodnie zmierzali do jednego celu!

W tym sensie, winniśmy jasno zdać sobie sprawę z tego, jakie specjalne zadanie przypadają jednej i drugiej stronie.

Szkoła i warsztat pracy winny sobie okazywać wzajemny szacunek i poważanie; zdać sobie sprawę z wyników czynności wychowawczych i zastosowanie odpowiednich, właściwych, środków wychowawczych. Jak więc wyobrażamy sobie to porozumienie między szkołą a warsztatem pracy? Z pośród wielu różnych przypatrzmy się następującym:

1. Praca szkolna ucznia

Warsztat pracy może młodzież naprowadzić do powtórzenia nauczonego materiału szkolnego, utrwalenia go i zastosowania w warsztacie (szczególnie matematyki, geometrii, przedmiotów zawodowych); szkoła naodwrot, przedstawi opiekunom wymagania, które w związku z nauką stawia uczniom. Obowiązkiem pracodawcy byłoby, poczynione spostrzeżenia w związku z nauką donieść szkole, która nie tylko chętnie je przyjmie, ale również z pożytkiem zużytkuje.

2. Świadczenie szkolne ucznia

Obowiązkiem byłby tu fakt, nie tylko przyjmować świadectwo ucznia do wiadomości, lecz także w treści jego, na ucznia wpłynąć i poradzić się w szkole o środkach, jakieby należało stosować, aby ucznia podciągnąć.

3. Uroczystości szkolne

Pracodawcy opiekunowie, winni częściej kontaktować ze szkołą. Sposobność ku temu dać mogą różne okoliczności (poranki, zakończenia roku szkolnego). Kontakty te mają doniosłe znaczenie wychowawcze; są w pierwszym rzędzie wiadomym znakiem zainteresowania się opiekunów szkołą samą. Spotkania takie na terenie szkoły stwarzają w uczuciach uczniów bogate i głęboko sięgające wspomnienia. Nie ulega wątpliwości, że ten sam nastrój udzieli się również opiekunom, jeżeli będą mieli okazję wziąć udział w takich sytuacjach, widząc swoich uczniów popisujących się. Okazje takie zacieśnia węzeł przyjaźni między warsztatem pracy, szkołą i uczniem.

4. Wspólna wymiana myśli

Szkoła i pracodawcy winni nawzajem spowodowywać wspólne porozumienie się w sprawach wychowania i nawzajem tej okazji szukać. Wymiana zdań (referaty z dziedzin wychowania) na wspólnych zebraniach, konferencjach, może tylko najlepsze owoce wychowawcze przynieść.

5. Kontrola frekwencji

Okazać właściwe zrozumienie dla nauki szkolnej przez kontrolę, czy uczeń faktycznie uczęszcza na lekcję. Trudno dziś sobie wyobrazić, by uczeń uchylający się od nauki szkolnej mógł pojąć różnorodnie i zawiłe czynności wykonywanego zawodu; by mógł opanować tak rozległą i zawiłą technikę pracy zawodowej, aby stać się jako czeladnik lub mistrz jednostką naprawdę wartościową, by zająć z pożytkiem dla państwa potrzebny warsztat pracy.

Gdy młodzież zauważy, że nie tylko szkoła, dom rodzinny, ale przede wszystkim pracodawca — opiekun interesuje się żywo jego nauką szkolną, jego postępiami w szkole, jednym słowem, że warsztat pracy okazuje żywe zainteresowanie sprawami wychowawczymi, wpłynie to niewątpliwie na zwiększenie i jego autorytetu jak również i autorytetu szkoły.

Cel zamierzeń wspólnych: szkoły i warsztatu pracv, będzie wówczas niewątpliwie osiągnięty. Nagrodą będzie spokojne sumienie z rzetelnie spełnionego, a ciężącego obowiązku!

„Taka będzie przyszłość narodu — jakim jest młodzieży wychowanie!” (hetman Zamojski).

Z niwy szkolnej

Młodzież publicznej szkoły dokształcającej nr 1 w Bydgoszczy z wielką gorliwością zebrała się po długoletniej wojnie i okupacji do pracy w polskiej szkole. Zdaje sobie sprawę ze swych ogromnych braków spowodowanych kilkuletnią przerwą w nauce i pragnie dogonić to, co straciła. Poza obowiązującą nauką szkolną z zapalem garnie się do pracy w kołach młodzieżowych pod troskliwym okiem wychowawców.

Ośma Drużyna Harcerska przy Publ. Szkole Dokształcającej ma już swą tradycję; realizuje program harcerstwa polskiego i ma za sobą już szereg udanych imprez, między innymi dwa ogniska harcerskie. Kółko teatralne skupia w swym gronie miłośników sceny. Wystąpiło już dwa razy w koszarach wojskowych z udanym repertuarem. Celem przygotowania młodzieży do życia społecznego zorganizowany został Samorząd Szkolny, składający się z 33 gmin klasowych z wójtami na czele. Koło Absolwentów zespala młodzież, która ukończyła szkołę i na wspólnych zebraniach przez odczyty, referaty uzupełnia swą wiedzę. Spółdzielnia Uczniowska wyrabia poczucie wspólnoty i przygotowuje do prac w spółdzielniach w późniejszym życiu. Dzięki poparciu rzemiosła, a przede wszystkim samych uczniów powoli powiększa się nowozałożona biblioteka uczniowska. Przedwojenna bożownia została zniszczona przez okupanta.

Koło P. C. K. liczy też sporą ilość członków i brało udział w dniu P. C. K. W przygotowaniu są: kółko muzyczne, koło sportowe i Liga Morska.

Organizacje młodzieżowe na terenie szkoły oczekują większego zainteresowania ze strony rzemiosła, przemysłu i handlu, a specjalnie od Stowarzyszenia Opieki nad Uczniami. (D)

Instytut oświaty zawodowej

W chwili obecnej Instytut Oświaty Zawodowej ma wielkie zadanie do spełnienia w dziedzinie dokształcania rzemiosła oraz w dziedzinie wydawniczej.

Instytucja ta w Poznaniu ma już dziś poważny dorobek wydawniczy, jak również przejawia żywotność w dokształcaniu rzemiosła. Coraz częściej odzywają się na naszym terenie głosy pytające, czy istnieje Instytut Oświaty Zawodowej, czy też zasnął snem sprawiedliwego, czy też jeszcze się nie obudził. Wiemy bowiem, że przed wojną podobna instytucja miała poważny dorobek i doświadczenie i działała dużo w oświacie rzemieślniczej na Pomorzu. Wiemy również, że instytuty oświaty zawodowej zostały powołane do życia. Byłoby bardzo wskazane, aby instytut oświaty zawodowej na naszym terenie przystąpił wreszcie do pracy. (d)

Wywiad z prezesem Godkiem

Odradzający się gmach naszej Ojczyzny wspiera się na fundamencie, utworzonym ze współpracy chłopca, robotnika, inteligenta. Mało dotychczas mówiło się w prasie i w radio o zadaniach rzemieślnika, który odgrywa wszak niepoślednią rolę w kształtowaniu się naszego organizmu gospodarczego. Polskie Radio pragnąc zaznajomić radiosłuchacza z tym zagadnieniem, zaspakajając przy tym życzenia zrzeszonych w Pomorskiej Izbie Rzemieślników, wyznaczyło w ramach swego programu t. zw. „Kącik rzemieślnika“ na każdą środę w godzinach od 15 do 15.10.

Pierwszy „kącik rzemieślnika“ wypełnił wywiad mgr J. Boguckiego z prezesem Izby Rzemieślniczej ob. Godkiem. Wywiad ten miał następujący przebieg: (literą A oznaczono prowadzącego wywiad, B — prezesa Godka).

A. Jak się przedstawia nasz narybek rzemieślniczy?

B. W tej sprawie właśnie chciałem zabrać głos. Pokutuje u nas, niestety, dawne przekonanie, że tylko ta młodzież jest kierowana przez rodziców do warsztatów i zawodowych szkół dokształcających, która nie wykazała się pilnością czy chęcią do pracy w szkołach innego typu.

A. Jednym słowem: „jak nie chcesz się uczyć, idź do szewca“.

B. O to chodzi. Niewiadomo dla czego utarło się u nas przekonanie, że nauka rzemiosła jest upakarzająca. Przed wojną rodzice na gwałt, często wbrew woli swoich dzieci, przepychali je przez gimnazja. W konsekwencji mury gimnazjum opuszczał młody malkontent, zmuszony z miejsca zasiadać za biurkiem, gdyż nie zawsze stać go było na kosztowne studia uniwersyteckie. A zresztą nie zawsze była na nie ochota i zdolności. Skutek — żal do rodziców, kraju i stosunków społecznych.

A. Nie wesoło to wyglądało przed wojną. Czy widzi pan dzisiaj różnicę?

B. Jeszcze za wcześnie, by móc na to odpowiedzieć. Chwilowo stawiamy sobie za cel uświadamianie rodziców, że kierowanie dziecka do rzemiosła — to danie mu chleba do ręki, to korzystniejsze jak nauka języka obcego, bo rzemiosło posługuje się międzynarodowym językiem pracy. Zdolny blacharz, zegarmistrz, czy rzeźnik — gdziekolwiek rzuca go losy — zarobi na swoje utrzymanie, czego nie można powiedzieć o urzędniku, adwokacie czy nauczycielu.

A. Jak się odbił okres okupacji niemieckiej na rzemieślniku?

B. Proszę sobie wyobrazić, że nawet zbior hitlerowski oszczędził polskiego fachowca-rzemieślnika. Statystyki mówią, że inteligenci byli w pierwszej linii uśmierceni, rzemieślnicy zaś pozostawieni przy życiu dotąd, dopóki ich potrzebowano. Oczywiście i oni ponieśli ofiary. Nie w takim jednak stopniu, jak urzędnicy, nauczyciele czy lekarze.

A. Jakle widoki na przyszłość posiada obecnie rzemieślnik?

B. Wystarczy, jeżeli panu powiem, że w myśl taryfy uczeń zarabia od dwóch do trzech złotych na godzinę, co czyni przeciętnie 700 zł na miesiąc, a wykwalifikowany elektromechanik 25 złotych na godzinę, a więc około 6.000 złotych miesięcznie. Jeśli Pan porówna to z przeciętną urzędniczą pensją 1.000 złotych mie-

sięcznie, to dojdzie Pan z pewnością do przekonania, że...

A. Szkoda, że nie wykształcono mnie na elektryka. Ma Pan rację, jeśli by brać pod uwagę tylko względy materialne, ale...

B. Już wiem, co Pan chce powiedzieć. W początkach naszej rozmowy jednak podkreśliłem, że my również nie chcemy, aby rodzice kierowali do nas dzieci tylko ze względu na ewentualne korzyści materialne. Przeciwnie, dziecko musi wykazywać pewne uzdolnienia w tym kierunku. Cóż nam przyjdzie z rzemieślnika, który nie ma zamiłowania do swego zawodu. Będzie on partaczem. Rzemiosło trzeba ukochać, jednym słowem trzeba mieć powołanie do zawodu rzemieślniczego. Wtedy dopiero rzemiosło ma korzyści i rzemieślnik zaś sam pełne zadowolenie.

A. No dobrze. Ale skąd mają rodzice wiedzieć, że dziecko ich będzie lepszym garbarzem niż chirurgiem?

B. W tym celu przecież istnieją poradnie psychotechniczne, które określają dokładnie, jaki kierunek najbardziej odpowiadać będzie dziecku.

A. Jakie istnieją szkoły rzemieślnicze na terenie Bydgoszczy?

B. Jest ich kilka. A więc: 4 szkoły typu zasadniczego, 3 szkoły dokształcające zawodowe, szkołę już 2.000 uczniów, którzy praktykę przechodzą w przedsiębiorstwach lub w uznanych warsztatach mistrzowskich, 1 technikum dla stolarzy. Prócz tego przy szkole zawodowej dokształcającej nr 1 utworzoną na być bursa dla zamiejscowej młodzieży chłopskiej i robotniczej. Nie wszystkie jednak wyżej wymienione szkoły mają komplet uczniów.

A. Jak widać, szkoła czeka na ucznia. A może teraz pan nas poinformuje o prawach i obowiązkach tego ucznia?

B. Niech pan nie myśli, że kwestia ta jest prosta. Uczeń w rzemiosle chroniony jest ustawą przemysłową. Ustawa ta gwarantuje mu nie dłuższy jak 4-letni okres praktyki, zabrania pryncypałowi zatrudniać ucznia bezpłatnie i nakłada na szefa obowiązek przypilnowania regularnego uczęszczania ucznia do szkoły dokształcającej. W myśl tej umowy, uczeń nie może być obarczony pracą, nie mającą nic wspólnego z nauką w jego zawodzie lub z pracą ponad jego siły, zabrania ona wreszcie złego traktowania ucznia przez pracowników i domowników.

Co do ucznia — to winien on być posłuszny pryncypałowi, zachować się przyzwoicie, pracować pilnie i uczęszczać regularnie do szkół. Jak pan widzi, doli ucznia rzemieślniczego może pozazdrościć nie jeden uczeń gimnazjalny. Udogodnienia tej młodzieży zwiększą się przez wejście w życie nowego ustroju szkolnego dla szkół zawodowych, na podstawie którego uczniowie będą mogli przejść do studiów wyższych.

A. Jak słyszałem, wrócił pan niedawno z terenów odzyskanych na zachodzie Polski. Może pan nam powie, jakle możliwości osiedleńcze są tam dla naszego rzemiosła?

B. Bardzo chętnie. W ubiegłym tygodniu wróciłem właśnie ze Złotowa i Człu-

chowa. Konstatuję, że ziemie te — to raj dla rzemieślników. Wszędzie władze administracyjne uskarżają się na brak fachowców. W Złotowie czekają na krawców, szewców, fryzjerów, zegarmistrzów. W Człuchowie na murarzy, blacharzy, mechaników. W tym miesiącu byłem również w Szczecinie. I tam powiedziano mi to samo. Wszędzie zetknąłem się z utyskiwaniem władz miejscowych na brak ludzi fachowych, pod warunkiem, że chcą oni rzeczywiście pracować. Miejscowe władze zapewniają im w takim wypadku mieszkanie, warsztat pracy, wyżywienie.

A. Rozwiązują to znakomicie trudności, jakie powstały na skutek polityki okupanta niemieckiego, który niszczył konsekwentnie wszystkie fabryki, warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze na naszych terenach.

B. Oczywiście, ale dla tych, którzy nie mają żyłki podróżowania i Bydgoszcz sama przedstawia nielada perspektywę. Oto do 40 zawodów potrzeba co najmniej 1.500 praktykantów rzemieślniczych. Wszyscy oni chronieni są od wyzysku cytowaną już przeze mnie ustawą przemysłową.

A. Całkiem nienajgorzej, jak to słyszeliśmy. Na zakończenie chcielibyśmy dowiedzieć się od prezesa coś niecoś o ochronie rzemieślnika wykwalifikowanego.

B. Samoistni rzemieślnicy muszą zrzeszać się w cechy branżowe. Do utworzenia takiego cechu potrzeba minimum 50 członków. Zasięg cechu obejmuje co najmniej jeden powiat. W powiecie nie może istnieć więcej niż jeden cech tej samej branży.

Cechy dbają o młodzież rzemieślniczą, pomagają członkom materialnie i moralnie, bronią ich interesów gospodarczych. Posiadają osobowość prawną, centralizują się właśnie w Izbie Rzemieślniczej.

* * *

Redakcja „Rzemieślnika Pomorskiego“ zwraca uwagę Czytelników na „Kącik radiowy rzemieślnika“. Słuchajcie radia w każdą środę o godz. 15-tej.

Nowy wiceprezes Izby Rzemieślniczej

Dnia 10. XI. br. odbyło się zebranie Zarządu Izby, na którym na polecenie Ministerstwa Przemysłu wprowadzono jako nowego członka i wiceprezesa obywatela Fiolkę Wojciecha, mistrza malarskiego w Bydgoszczy.

W myśl porządku obrad omawiano:

1. Kwestię osiedlania rzemieślników w powiatach człuchowskim, złotowskim i na Zachodzie;
2. uchwalono 25% dodatek do opłaty do taksy egzaminacyjnej mistrzowskiej, przeznaczony na stworzenie funduszu migracyjnego, stosownie do polecenia Ministerstwa Przemysłu z ważnością od 1. XI. br.;
3. uchwalono przystąpienie Izby na członka Spółdzielni „Dom Rzemieślniczy“ z odp. udz.

Poza tym omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne i podano do wiadomości komunikaty. Sprawozdanie z działalności Izby za miesiąc październik złożyli prezes i dyrektor Izby.

Imponujący wynik akcji odbudowy w województwie pomorskim

Obok zjazdu kierowników referatów budowlanych starostw i wydziałów technicznych miast wydziałowych województwa pomorskiego, w Woj. Wydziale Odbudowy w Bydgoszczy odbyło się czwarte posiedzenie Woj. Komitetu Odbudowy. Celem posiedzenia było omówienie dotychczasowych osiągnięć i wyników pracy w dziele odbudowy zniszczonych wojennych.

Obrodam przewodniczył ob. Wojewoda dr Pasemkiewicz. Sprawozdanie z dokonanych prac w dziele odbudowy za II i III kwartał złożył naczelnik Wydziału Odbudowy ob. inż. Nowicki, który w krótkim przemówieniu podniósł zasługi rzemieślnika i chłopca pomorskiego w dziele odbudowy w okresie ostatnich 10 miesięcy.

Z ogólnej liczby 24.412 zabudowań wiejskich mieszkalnych i gospodarczych zniszczonych przez działania wojenne, odbudowano dotychczas 11.005. W miastach odbudowano 1.772 domów mieszkalnych na ogólną liczbę 10.608. Ze zniszczonych 1.005 budynków zakładów przemysłowych zostało odbudowanych 501. Budynków państwowych, samorządowych i użyteczności publicznej odbudowano 1.106 na 1.488 zniszczonych.

Stwierdzić należy, że **wynik jest imponujący, jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że na cele odbudowy rząd przydzielił dla województwa pomorskiego 32 mil. zł**, co wynosi w przeliczeniu na złote z 39 roku niecały milion złotych. Gdyby przyjąć, że na odbudowę jednego budynku wiejskiego potrzeba około 1.000 zł z 1939 roku, a na remont budynku miejskiego około 3.000 zł, to cyfry odrestaurowanych domów zamknęły by się w kwocie około 300 budynków wiejskich i około 200 budynków miejskich. Tymczasem rzeczywistość przekracza najśmielsze przewidywania, bo cyfra odrestaurowanych budynków zniszczonych do 50% i wyżej sięga ogólnej liczby 14.384. W ilości tej znajduje się 501 budynków przemysłowych i około 650 szkół powszechnych, ogólnokształcących i zawodowych.

Odbudowanie budynków przemysłowych daje gwarancję łatwiejszego zaopatrzenia rynku budowlanego w materiały, a więc i szybszą odbudowę dalszej ilości zniszczonych budynków.

Obecnie na naszym terenie pozostały do odbudowy budynki kompletnie zniszczone w osiedlach wiejskich i miejskich oraz kwestia budowy nowych zabudowań w osiedlach rozebranych całkowicie przez okupanta. Również i sprawa nowych osiedli na terenach rozparcelowanych wymaga jak najszybszego rozwiązania.

Z kolei przystąpiono do rozdziału kredytów na IV kwartał br. Na odbudowę miast otrzymano 5.950.000 zł, na odbudowę wsi 5.100.000 zł — razem 11.050.000 zł. Z tego postanowiono przeznaczyć na zakup materiałów budowlanych na odbudowę wsi i miast kwotę 7.000.000 zł — na odbudowę budynków użyteczności publicznej, państwowych i samorządowych oraz na zabezpieczenie obiektów wartościowych na zimę 3.200.000 zł, na dotacje dla instytucji charytatywnych, kulturalno-oświatowych i wychowawczych, po uzyskaniu zgody Min. Odbudowy — 400.000 zł, na zakup samochodów przyznanych przez Min. Odbudowy oraz na materiały pędne, narzędzia i części samochodowe 400.000 zł.

Na cele odbudowy miast postanowiono rozdzielić kredyty w następujący sposób: dla powiatu **Brodnica** 50.000 zł, **Bydgoszcz** 50.000 zł, **Chełmno** 50.000 zł, **Chojnice** 100.000 zł, **Człuchów** 100.000 zł, **Grudziądz** 50.000 zł, **Inowrocław** 50.000 zł, **Lipno** 50.000 zł, **Lubawa** 80.000 zł, **Nieszawa** 50.000 zł, **Rypin** 50.000 zł, **Sępólno** 50.000 zł, **Świecie** 100.000 zł, **Szubin** 50.000 zł, **Toruń** 50.000 zł, **Tuchola** 100.000 zł, **Wąbrzeźno** 100.000 zł, **Włocławek** 50.000 zł, **Wyrzysk** 50.000 zł, **Złotów** 50.000 zł, dla miast wydziałowych — **Bydgoszcz** 100.000 zł, **Grudziądz** 1.200.000 zł, **Toruń** 100.000 zł, **Włocławek** 150.000 zł, **Inowrocław** 50.000 zł.

Oprócz tego postanowiono rozdzielić na odrestaurowanie budynków szkolnych w Grudziądzu, Toruniu oraz na odbudowę szkół powszechnych wg poniższego zestawienia:

1. Grudziądz — Państw. Gimm. i Lic. im. Sobieskiego 50.000 zł.
2. Grudziądz — Państw. Gimm. i Lic. im. Chrobrego 60.000 zł.
3. Grudziądz — Liceum Pedagogiczne 40.000 zł.
4. Toruń — Państw. Gimm. i Lic. im. Król. Jadwigi 40.000 zł.
5. Toruń — Państw. Lic. Pedagogiczne i W. R. N. 60.000 zł.
6. Toruń — Publiczne Szkoły Pow. przy ul. Wielkiej Garbary i Sienkiewicza 50.000 zł.
7. Toruń — Szkoły Powszechne w powiatach 210.000 zł.

Kwotę 400.000 zł na dotację, na remont budynków mieszczących instytucje charytatywne, kulturalno-oświatowe i wychowawcze postanowiono rozdzielić przez komisję składającą się z naczelnika Wydziału Odbudowy inż. Nowickiego, dyrektora Biura Planowania Przestrzennego inż. Liera, delegata Wydziału Przemysłowego ob. Nowakowskiego i po jednym delegacie z PPR, PPS i Stronnictwa Pracy.

Również postanowiono przydzielić kwotę 30.000 zł na remont mieszkań zniszczonych, a przydzielonych dla urzędników państwowych.

W dalszym ciągu omówiono sprawę subwencjonowania zabytków i ich ochrony. Z kredytów niewydatkowanych z III kwartału, postanowiono zakupić i przetrzeć 2000 m³ drzewa, aby mieć materiał na zabezpieczenie budynków oraz rezerwy dla odbudowy budynków państwowych w chwili rozpoczęcia sezonu budowlanego.

Ob. Daszyński, delegat Zjedn. Przem. Budowl. i ob. Olkowski dyrektor Centr. Mat. Budowl. przedstawili **trudności transportowe**, na jakie napotyka się przy wysyłce materiałów budowlanych z powodu braku wagonów. Ob. Wojewoda obiecał w granicach możliwości trudności te usunąć, aby dać możliwość szybkiego zaopatrzenia Komitetów Odbudowy wsi w materiały. Jeżeli chodzi o szkło to sytuacja jest bardzo zła. Dotychczas otrzymało Pomorze 11.000 m² szkła, wobec 82.000 m² przyznanych przez Ministerstwo Przemysłu. **O ile dowóz szkła nie ulegnie poprawie, to może nastąpić zamknięcie szkół z powodu braku szyb w klasach.** Ob. Wojewoda po wysłuchaniu sprawy, połączył się osobiście telefonicznie z ob. Ministrem Mincem i otrzymał obietnicę załatwienia sprawy.

Przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego przedstawił akcję kredytową Banku dla celów odbudowy. Z przyznaczonych 8 mil. złotych otrzymały: Grudziądz 4.495.000 zł, Bydgoszcz 1.677.400 zł, Chojnice 850.500 zł, Toruń 569.500 zł, Brodnica 259.000 zł, Chełmno 118.000 zł i Inowrocław 30.900 zł. Pożyczka ta pozwoli jeszcze w okresie późnej jesieni zatrudnić większą ilość pracowników budowlanych, dając im możliwość zaopatrzenia się na zimę w żywność i opał.

Kredyty Banku Rolnego w wysokości 5.000.000 zł nie są dotychczas rozprawdane z uwagi na słabe zainteresowanie się nimi rolników. W dyskusji na zjeździe Kierowników Ref. Budowlanych, który miał miejsce dzień przed posiedzeniem Woj. Komitetu Odbudowy, stwierdzono, że powodem słabego zainteresowania się jest zbyt niska granica kredytu. W dniu 9. 11. Wydział Odbudowy otrzymał pismo, że górna granica ustalonych kredytów zostaje podniesiona do 20.000 zł. Natychmiast zawiadomiono o tym Pow. Kom. Odbudowy z zaleceniem intensywnej propagandy w kierunku rozprawdzenia pożyczki. Mik.

Z tradycji rzemieślniczych

Św. Homobonus patron Cechu Krawiecko-Kuśnierskiego.

Cech krawców bydgoskich należy do najstarszych, bo założony już w 1502 r. Oto — jak pisze kronikarz: „Przywileje cechu krawieckiego z roku 1502 zostały odnowione i zatwierdzone w 1533 r. przez starostę Kościeleckiego. Cech mistrzów krawieckich posiada oprócz tego pisma jeden cenny przywilej z 1570 r. podpisany przez króla Zygmunta na pergaminie i zaopatrzone w woskowe pieczęcie. Cech krawiecki posiada także najstarszy pułhar z roku 1681“.

Chcąc wznowić starą tradycję w odrodzonej Polsce, cech krawiecko-kuśnierski urządził 13 listopada br. w dniu swego patrona św. Homobonusa uroczyste nabożeństwo w kościele rzemieślniczym św. Krzyża przy Placu Kościeleckich w Bydgoszczy. Uroczystość ta połączona była z oddaniem czci pomordowanym kolegom cechowym w czasie hitlerowskiej okupacji. W uroczystości wzięła licznie udział brać cechowa, przedstawiciele bratnich cechów w Bydgoszczy wraz z przedstawicielami Izby Rzemieślniczej i społeczeństwa bydgoskiego.

Patronem cechu krawiecko-kuśnierskiego jest św. Homobonus, kupiec konfekcji krawieckiej w Kremonie w XII w. Wychowany w pobożności nigdy nie zeszedł z drogi cnoty, jak mówi kronika. Zawód swój uświęcał miłosierdziem względem ubogich i nieposzlakowana uczciwością. Wspierał biednych nie tylko materialnie, ale i duchowo; obficie udzielał jałmużnę. Życiem swoim tak wpływał na współczesne otoczenie, że nie tylko oziębłych nawracał na drogę cnoty, lecz i zatwardziały heretyków.

Św. Homobonus zmarł w 1197 r. w Kremonie, a w rok po śmierci nastąpiła jego kanonizacja przez papieża Inocentego. (D)

KOMUNIKAT

Cechu Krawiecko - Kuśnierskiego w Bydgoszczy

Zawiadamia się, że plenarne zebranie cechu odbędzie się we wtorek dnia 4-go grudnia br. o godz. 9-tej w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Przybycie członków obowiązkowe.
Zarząd Cechu.

Obrazy Związku Cechów w Bydgoszczy

Obfity program zawierały ostatnie obrady Związku Cechów w Bydgoszczy. Przy bardzo licznych udziałach starszych cechów, zebranie zajął prezes Związku, ob. Godek. W pierwszym punkcie porządku obrad rozpatrywano była sprawa dwutygodnika „Rzemieślnik Pomorski“, wydawanego przez Zw. Cechów. W sprawie tej zabierali głos i udzielali szczegółowych informacji imieniem komitetu redakcyjnego ob. ob. Burcicki, Werno i dyr. Durek.

Z kolei omawiano sprawę spółdzielni „Dom Rzemieślniczy“. Wyjaśnienie o stanie prawnym udzielił ob. Werno.

Obecny na zebraniu naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, ob. inż. Buczyński wyraził zadowolenie, iż może zawrzeć na zebraniu znajomość z rzemiosłem i jego potrzebami. Zwrócił się on z apelem do rzemiosła, by nie szczędziło dotacji na powstający w Bydgoszczy „Dom Kultury Robotnika“ a również, by zainteresowało się Robotniczym Tow. Przyjaciół Dzieci, instytucją, na czele której stoi ob. minister Minc.

Następnie omawiano szeroko sprawę uczeni. Dyr. Durek złożył na zebraniu krótką relację ze Zjazdu Wychowawczego w Warszawie. Sprawę wychowania młodzieży rząd nasz bardzo żywo się interesuje. Dla warsztatów, które należy szkolić uczeni, przewidziane są pewne ulgi.

W sprawie szkolenia uczeni zabierali ponadto głos ob. Lubomski, prezes Godek i ob. Jeżak. Ten ostatni zwrócił uwagę na bardzo ważne zagadnienie szkolenia w rzemiośle młynarskim. Zaproponował on wydzielenie jednego młyna specjalnie dla szkolenia fachowego w młynarstwie. W sprawie tej wyjaśnienie udzielił ob. naczelnik inż. Buczyński. Zebrani uchwalili rezolucję, by ze względu na doniosłość szkolenia w tym zawodzie Izba Rzemieślnicza poczyniła starania o uzyskanie odpowiednich warunków szkolenia młynarzy.

W sprawie kościoła przy pl. Kościelnych prezes zakomunikował o polubownym załatwieniu tej sprawy a warunki umowy polubownej odczytał ob. Werno. Starszy cechu dekarzy ob. Świtek wyjaśnił, że koszty naprawy dachu kościoła będą bardzo wysokie i wyniosą ok. 600.000 zł.

Omawiano również zamiary rzemiosła urządzić wystawę w Bydgoszczy w roku przyszłym z okazji

600-lecia miasta i postanowiono w najbliższym czasie przystąpić do przygotowań tej ważnej imprezy. Ob. Fiołka imieniem Związku Zachodniego apelował o składanie ofiar na cele ekshumacji i pogrzebu pomordowanych w Bydgoszczy Polaków.

W komunikatach zarządu poruszono sprawę udziału rzemiosła w uroczystościach wojskowych, Tow. Opieki nad młodzieżą, sprawę repatriantów i inne. Kwestią uczeni, zaopatrzenia rzemiosła w surowce oraz repatriantów przyrzekł zainteresować się ob. nac. Buczyński.

W końcu ob. Witkowski wniósł o podział rzemiosła na sekcje branżowe i proponował reorganizację Związku Cechów. (jk)

„Publiczne sprawozdanie” Cechu Fotografów ze swej działalności

Dlaczego publiczne? Dlatego, że fotografowie, jako młoda gałąź rzemieślnicza włączona do Cechu powinna wypowiedzieć się publicznie o swoich dążeniach, o celowości egzystencji i stosunku do innych Cechów. A zatem: Celem naszej egzystencji jest służenie publiczności fotografią, jako odbitką tożsamości każdego człowieka, następnie danie ludziom możliwości utrwalania chwili życia o wyjątkowym znaczeniu.

Dziś trudno wyobrazić sobie życie ludzkie bez fotografii. Wykaz osobisty, dokument urzędowy, dowód ślubu, dowód ukończenia szkoły, do wojska, na wyższą uczelnię itp. są to chwile wymagające, aby je utrwalić, by były dowodem naszego życia, naszej działalności i stopnia społecznego.

Do czego dąży fotografia?

Fotografia dąży do tego, by stać się notatnikiem życia każdej jednostki, każdego wypadku, każdej okoliczności w życiu naszym i miłą pamiątką z okresu lat naszego dzieciństwa, naszego rozwoju fizycznego, umysłowego i triumfów.

Fotograf mając przed sobą osobę fotografującą się, nie powinien zapominać, że przed nim stoi człowiek, który chce uwiecznić fragment ze swego życia. Osoba fotografująca się przyszła do fotografa nie w celu fotografowania się dla swej twarzy, lecz w celu upamiętnienia czegoś, co dla niej jest drogie i ważne. Fotograf nie wie o tym, co jest powodem, że dana osoba chce się fotografować, dlatego z namaszczeniem i szacunkiem powinien zabrać się do utrwalenia chwili cennej dla danej osoby i ze wszelką starannością i znajomością rzemiosła powinien wykonać to, co nie tylko jest odbiciem człowieka, ale odbiciem chwili ważnej dla tego, kto grosz zapracowany przeznaczył na cel fotografowania się.

Jeżeli fotograf, jako rzemieślnik, wszedł w rodzinę cechów rzemieślniczych, to powinien pamiętać, iż wszedł on do niej jako dopełniacz organizacji rzemieślniczej, wszedł, by pracować wspólnie nad podniesieniem poziomu towarzyskiego członków Cechu i pracy zawodowej, gdyż wspólnota zawodów prowadzi do organizacji świata pracy, a jednostki uszlachtet-

nia i czyni wartościowymi. Zatem stosunek fotografów do innych zawodów powinien być koleżeński i każdy członek naszego Cechu powinien z zrozumieniem odnosić się do ludzi pracy.

Teraz, kiedy weszliśmy do rodziny Cechów, musimy pracować nad własnym fachowym kształceniem i wyszkoleniem młodzieży, która po nas zajmie nasze miejsca.

Następnie musimy dbać o poziom naszego rzemiosła by je podnieść wżwyz postępowaniem, organizacją, braterstwem i przykładowością dla tych, którzy przez opieszałość jeszcze sił do życia twórczego nie nabrali.

Związek Cechów w Nakle obraduje

Nakło. Dnia 4. bm. odbyło się w Nakle zebranie Związku Cechów na powiat wyrzyski pod przewodnictwem delegata ob. Janowiaka. Sekretarował ob. Krzemkowski. Nad referatami prezesa Izby Rzemieślniczej Godka, dyrektora Barciszewskiego i kierownika oddziału przemysłowego w starostwie powiatowym w Wyrzysku, ob. Wosia, dotyczącymi aktualnych zagadnień rzemiosła, wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni przedstawiciele wszystkich zawodów. W sprawie wysokich obciążeń mistrzów, kształcących terminatorów wnosili zainteresowani apel do Izby, aby interweniowała, gdzie należy, o zredukowanie tych opłat, gdyż w przeciwnym razie rzemiosło będzie zmuszone zaprzestać kształcić uczniów, co odbije się fatalnie na rozwoju rzemiosła. W sprawach dodatkowych odpowiadał na zapytania i zarzuty zebranych zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Wyrzysku. (B)

Rzeźnicy i wędliniarze w Szubinie tworzą własny Cech

Szubin. Dnia 28. ub. m. zebrali się rzeźnicy i wędliniarze z całego powiatu szubińskiego ażeby zorganizować się w Cech. Zebranie zajął ob. Grzesiński Jan z Szubina. Zebrani jednogłośnie uchwalili zawiązanie Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego na powiat szubiński. Przystąpiono do wyboru Zarządu z następującymi wynikami: ob. Jan Grzesiński z Szubina — Starszy Cechu, ob. Śmierczalski z Łabiszyna — zast. Starszego Cechu, ob. Józef Piasecki z Szubina — sekretarz, ob. Wojciech Kwasek z Szubina — zast., ob. Jan Maciejewski z Szubina — skarbnik, ob. Albin Spychała z Szubina — I. ławnik, ob. Feliks Szulc z Szubina — II. ławnik.

Zebrani proponują też Izbie Rzemieślniczej Komisję Egzaminacyjną czeladniczą w następującym składzie: ob. Wiktor Bethke, Kcynia, jako przewodniczący, ob. Jan Grzesiński — Szubin, zast., ob. Antoni Marciniak — Barcin, ławnik mistrz, ob. Hieronim Tarczyński, Łabiszyn, zast. ławnika mistrza, ob. Stanisław Rybacki, Szubin, ławnik czeladnik, ob. Jan Damaryn, Szubin, zast. ławnika czeladnika.

Na wniosek Starszego Cechu uchwalono w miastach położonych w powiecie zamianować jednego członka jako meza zaufania, z którym Cech będzie się bezpośrednio porozumiewał w sprawach organizacyjnych i zawodowych.

I tak w Łabiszynie — Tarczyński Seweryn, w Kcyni — Bethke Wiktor, w Barcinie — Cesarz Kazimierz, w Rynarzewie Gutkowski.

Ob. Spychała oddał swój motocykl do dyspozycji Cechowi, co przyjęte zostało z wielkim zadowoleniem,

Przewodniczący podał do wiadomości wysokość składek, jakie wyznaczone zostały przez Izbę Rzemieślniczą: 10 zł od mistrza i właściciela warsztatu, 5 zł od czeladnika, 2 zł od ucznia i robotnika. Świadczenia te ciążyą na przedsiębiorcy. 50% pozostanie w kasie cechowej a drugie 50% przeznaczone jest dla Związku Cechów. Wpisowe uczniów ustalone zostało na 70 zł. Na doraźne potrzeby Cechu zebrano drogą ofiarności kwotę 875 zł. W dalszym ciągu obrad poruszone zostały aktualne zagadnienia. Postanowiono między innymi ustalić jednolite ceny w całym powiecie. Cene ustala od czasu do czasu Cech. Ożywiona dyskusja wywołała sprawę konkurencji w zakupie żywca. Sprawa uregulowana została osobnym zarządzeniem Wojewody w przedmiocie zakupu żywca, co członkowie przyjęli do wiadomości. Życzeniem rozwoju i hasłem „Cześć Rzemiosłu“ zakończono zebranie. (w)

Siodlarze, rymarze i tapicerzy przy pracy

Bydgoszcz. Cech siodlarzy skupiający w swoim gronie siodlarzy, rymarzy, tapicerów i rzemiosło galanterii skórzanej odbył 8 bm. zebranie plenarne, któremu przewodniczył starszy cechu obywatel Zywert Franciszek.

Apelował on do wszystkich członków o abonowanie gazety fachowej „Rzemieślnik Pomorski“, której pierwszy numer ukazał się 1. bm. Z kolei zebranie zaproponowało Izbie Rzemieślniczej uzupełnienie Komisji Egzaminacyjnej starszym czeladnikiem ob. Grzybowski Władysławem.

Starszy Cechu zakomunikował, że 18 listopada br. odbędzie się uroczysty pogrzeb ekshumowanych zwłok pomordowanych przez hitlerizm Polaków. W obrządku tym udział weźmie całe społeczeństwo, wobec tego też uchwalono, że Cech również zastąpiony będzie przez wszystkich swoich członków. Nadto uchwalono przyjąć komitetowi z pomocą finansową w wysokości 500 złotych.

Cech funduje sobie własny sztandar. Dotychczas członkowie zebrali na ten cel 20.000 zł. Zaprojektowano wzór sztandaru. Zamówieniem zajmie się ob. Tomasz Waclawski.

W wolnych głosach członkowie poruszyli kwestię szkolenia uczniów w szkole dokształcającej. Wyrażali przede wszystkim niezadowolone z tego, że uczeń tylko przez 3 dni w tygodniu kształconym być może praktycznie w warsztacie, gdyż resztę czasu w tygodniu przebywa w szkole. Szczególnie podkreślono, że nauczanie w godzinach popołudniowych jest nie bardzo pożądane, gdyż wiele uczniów mieszka poza Bydgoszczą i często do domu wracać nie mogą. Wyjaśnienia udzielił na zebraniu obecny przedstawiciel Izby, ob. Werno. Wybraniem członków do Sądu Polubownego, w skład którego weszli ob. Koczorowski — jako przewodniczący, ob. Konopek i ob. Waclawski jako ławnicy, zakończono zebranie. (W)

Wśród stolarzy, rzeźbiarzy i tokarzy w drzewie

Bydgoszcz. Dnia 27 października br. odbyło się ostatnie w roku bieżącym zebranie plenarne stolarzy, rzeźbiarzy i tokarzy w drzewie. Zebranie zajął starszy Cechu ob. Szczepański Edmund, witając członków, a w szczególności powracających kolegów z obczyzny ob. ob. Świątka,

Czechowski, Stocka i Gacę, jak również przedstawiciele Izby Rzemieślniczej Prezesa ob. Godka i wicedyrektora ob. Werno.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania starszy Cechu wezwał mistrzów o dokonanie wpisów uczni. Okazało się, że w okresie trzeciego kwartału roku bieżącego żaden z mistrzów uczni w termin nie przyjął. Jest to niemiły objaw, gdyż dowodzi braku zainteresowania młodzieży dla rzemiosła. To też zebrani domagają się wszczęcia akcji mającej na celu zachęcenie młodzieży do nauki w rzemiosło oraz otoczenie już kształcącej się młodzieży większą i troskliwszą opieką. Przedstawiciel Izby Rzemieślniczej wyjaśnia, że i w tym kierunku czynione są starania. Planuje się bowiem utworzenie bursy dla młodzieży rzemieślniczej, w którym to celu pozyskany został odpowiedni teren, dalej stworzone zostało stowarzyszenie opieki nad młodzieżą dokształcającą się. W tej akcji zainteresowane są czynniki nie tylko rzemiosła, ale również i przemysłu i handlu.

W dalszym ciągu porządku obrad nastąpiło zapisanie się 16 mistrzów na członków Cechu. Zarząd zakomunikował zebranym, że 31 października odprawiona będzie Msza św. żałobna w kościele farynym na intencję pomordowanych przez okupanta kolegów. W związku z odbyciem się mającą uroczystością poświęcenia sztandaru Wojsk Polskich Cech uchwalili ufundować gwóźdź pamiątkowy i razem wezwano wszystkich członków, aby w uroczystości tej brali udział. Z kolei starszy Cechu referował akcję podjętą przez Miejski Komitet Opieki nad Szkołami.

Zadaniem tego komitetu jest zaopatrzyć wszystkie szkoły w Bydgoszczy w potrzebny sprzęt, a w szczególności w około 3000 stołów i tyleż siedzeń. Do tej akcji wciągnięte zostało całe społeczeństwo. Swoje usługi dotychczas ofiarowały warsztaty kolejowe, wojskowe, fabryki stojące pod nadzorem państwowym. Zapadła uchwała w myśl której Cech Stolarski również ofiaruje swe usługi w ten sposób, że podejmie się wykonać około 10% stołów i ławek szkolnych.

W wolnych głosach przeprowadzona została ożywiona dyskusja nad aktualnymi zagadnieniami, jak wykupienia karty rzemieślniczej, opłat godzinowych dla ucznia, taryfy dla pracowników i świadczeń, jakimi obciążeni są w myśl najnowszych zarządzeń pracodawcy. Po podjęciu odpowiednich uchwał starszy Cechu zakończył zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu!“ (W)

Przed 600-leciem Bractwa Kurkowego

W roku przyszłym Bydgoszcz święcić będzie 600-lecie swego istnienia, a równocześnie jubileusz 600-lecia istnienia obchodzić będzie najstarsza na terenie miasta organizacja — Bractwo Kurkowe.

W związku z tym, Bractwo Kurkowe po 6-letniej przerwie, spowodowanej okupacją, wznowiło swą działalność. Na walnym zebraniu, odbytym w niedzielę 11 bm. w Domu Rzemieślniczym zebrali się liczni bracia kurkowi. Zebranie zajął imieniem komitetu organizacyjnego ob. Jędryczka. Przedstawił on straty, które zadał bractwu okupanci. Zabrali oni broń, insygnia, gotówkę i inny dobytek bractwa, a ponadto przebudowali Strzelnicę w ten sposób, że nie nadaje się do użytku Bractwa. Niemcy wymordowali wielu członków bractwa, których pamięć uczczono jednominutowym milczeniem.

Przewodniczącym zebrania był prezydent m. Bydgoszczy ob. Twardzicki, patron bractwa. Po załatwieniu wstępnych formalności, przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem został ob. Jędryczka, wiceprezesem ob. Godek, sekretarzem ob. R. Goncerzewicz, zast. ob. Grubich, skarbnikiem ob. Balcer, komendantem ob. Ruciński, strzelmistrzem ob. Pilaczyński, zast. ob. Mikulski, gospodarzem ob. Paszek, mistrzem ceremonii ob. Kwiatkowski.

Komisja rewizyjna: ob. Goncerzewicz sen., Wojciechowski, Ganasieński.

Sąd honorowy: Goncerzewicz Walery, Bociak, Nowak, Fiołka i Michalski.

Chorążym został ob. Grackowski, oficerami: ob. Osiński i Waszak.

W dyskusji podkreślono, że Bractwo Kurkowe ma posiadać obecnie charakter demokratyczny. Zamiarem zarządu jest wciągnięcie do szeregów jak najszerzych warstw społeczeństwa. Z tego względu ustalono wpisowe na 200 zł, a składkę członkowską w wysokości 50 zł.

Sprawy PW i WF referował na zebraniu kierownik Miejskiego Komitetu PW ob. dyr Matuszewski. Podkreślił on znaczenie sportu strzeleckiego, który uprawia Bractwo Kurkowe.

Ob. prezydent Twardzicki w swym referacie przedstawił projektowane uroczystości, zjazdy i wystawy w związku z 600-leciem Bydgoszczy.

W końcu zebrania omawiano sprawę umundurowania, sztandaru i broni.

Nie wiadomo, co się stało ze sztandarem Bractwa. Zarząd postanowił zwrócić się do społeczeństwa. Być może, że ktoś przechował sztandar Bractwa, więc kieruje się prośbą o zwrot sztandaru, względnie o wiadomości w tej sprawie. (jk)

Humor rzemieślniczy

Sprytny malarz

W owych czasach, gdy czeladnicy wędrowali z wsi do wsi i z miasta do miasta, by zarobić na życie, a równocześnie pogłębić swą wiedzę o świecie i swoim fachu, jeden z takich wędrownych rzemieślników — malarz — znalazł się w wiejskiej karczmie i zapytał gospodarza, czy nie ma dla niego jakiej pracy.

— Owszem — odpowiedział karczmarz — moja gospoda nazywa się „pod niedźwiedziem“, więc chciałbym mieć na szyldzie wymalowanego niedźwiedzia.

— Dobrze — zgodził się chętnie malarz — czy chcesz mieć niedźwiedzia na łańcuchu, czy bez łańcucha?

— A jaka jest różnica?

— Niedźwiedź bez łańcucha kosztować będzie 3 guldenty, a na łańcuchu — 6 guldentów.

Skąpy karczmarz kazał oczywiście wymalować niedźwiedzia bez łańcucha. Zabrał się malarz do pracy i na wieczór był niedźwiedź gotów. Malarz zainkasował należność i poszedł spać. Tej nocy padał rześisty deszcz. Nazajutrz gospodarz woła malarza i pokazuje mu, że na szyldzie nie ma ani śladu niedźwiedzia.

— Widzicie, bestia uciekł — wyjaśnił niespieszony malarz. — Trzeba było zamówić niedźwiedzia na łańcuchu. Kos.

Rozporządzenia – Komunikaty

Komunik. Woj. Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy

W czasie od 15. X. do 31. X. br. zdałi egzamin mistrzowski przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy w rzemiośle **rzeźnicko-wędliniarskim**:

Stachowiak Władysław — Grudziądz, Megger Jan — Klock, p. Tuchola, Reyman Józef — Koronowo, Konieczka Teofil — Koronowo, Rompalski Jan — Koronowo, Boelk Alfred — Świecie, Golisz Stanisław — Laskowice p. Świecie, Strzyżewski Józef — Łasin p. Grudziądz, Sońta Aleksander — Bydgoszcz, Bonin Sylwester — Bydgoszcz, Jankowski Leon — Trzeciewnica, Koniec Paweł — Sadki, Kasprowicz Bolesław — Bydgoszcz, Cebula Alojzy — Złotowo.

W rzemiośle stolarskim:

Nowakowski Kazimierz — Bydgoszcz, Jabłoński Stanisław — Bydgoszcz, Mamiński Jan — Bydgoszcz, Maluźniński Mieczysław — Szubin, Dąbrowski Franciszek — Bydgoszcz, Ryszewski Stefan — Bydgoszcz, Bath Władysław — Łabiszyn, Rybicki Piotr — Łabiszyn, Czechowski Walerian — Łabiszyn.

W rzemiośle ślusarskim:

Mikulski Antoni — Bydgoszcz, Fryc Alfred — Bydgoszcz, Lippki Feliks — Bydgoszcz, Milczyński Mieczysław — Nakło, Ligman Bronisław — Bydgoszcz, Rzytelewski Waclaw — Bydgoszcz, Jankowski Jan — Bydgoszcz, Oczadły Wilhelm — Bydgoszcz, Tetryński Stanisław — Bydgoszcz.

W rzemiośle kowalskim:

Biskup Władysław — Olszewka Mała, Białecki Henryk — Płatnowo, Mateja Stanisław — Mąkowsk, Stokfossa Ludwik — Drzewianowo.

W rzemiośle rzeźbiarskim w drzewie:

Mięsikowski Tadeusz — Bydgoszcz, Wajer Maksymilian — Bydgoszcz.

W rzemiośle krawiecko-męskim:

Pionke Stefan — Bydgoszcz, Kocikowski Ludwik — Bydgoszcz, Marynowski Józef — Bydgoszcz, Janowski Ignacy — Bydgoszcz.

W rzemiośle cukierniczym:

Halagiera Stefan — Kwidzyn, Szepiela Telesfor — Bydgoszcz, Spychalski Władysław — Bydgoszcz, Bruczyński Jan — Bydgoszcz, Szopiński Paweł — Koronowo.

W rzemiośle piekarskim:

Ślupski Stanisław — Łasin pow. Grudziądz, Jagodziński Kazimierz — Bydgoszcz, Mocek Władysław — Bydgoszcz, Wachowiak Stanisław — Bydgoszcz, Sydlewski Alojzy — Grudziądz, Piłcekonrad — Grudziądz, Kierzkowski Edward — Grudziądz, Szmidt Władysław — Grudziądz, Syrówka Leonard — Nakło, Szymański Józef — Walcz.

Rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie

Celem usunięcia mogących się nasunąć wątpliwości, w jakiej mierze ograniczony jest ubój zwierząt oraz handel żywcem, mięsem i przetworami mięsnymi, Urząd Wojewódzki Pomorski — Wydział Aproprowizacji i Handlu, Oddział obrotu zwierzęcego, okólnikiem nr 64 wyjaśnia co następuje:

I. Przepisy regulujące omawiany przedmiot:

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 lutego 1945 r. Dz. Św. Rzec. Nr 5, poz. 16 i z dnia 20 września 1945 r. Dz. Św. Rzec. Nr 21, poz. 59 oraz Okólnik Wojewody Pomorskiego Nr 54 z dnia 1. 10. 1945 r. — L. dz. VIII — 17328/45 Apr.

II. Nie podlega żadnym ograniczeniom:

1. sprzedaż i kupno dla celów hodowlanych,
2. przewóz żywca, mięsa i przetworów mięsnych tranzytem przez Województwo Pomorskie,
3. handel i ubój drobiu,
4. przywóz żywca, mięsa i przetworów mięsnych na teren Woj. Pom. z innych Województw.

III. Dozwolony jest:

Odnosnie bydła rogatego:

ubój bydła nie nadającego się do chowu oraz cieląt (byczków) w wieku od dni 14 do 3 miesięcy przeznaczonych na Świadczenia Rzeczowe dla Państwa.

Odnosnie nierogacizny:

ubój tuczników, warchlaków ponad 60 kg,

wywóz wędlin i wyrobów mięsnych pochodzących z uboju legalnego.

IV. Zakazany jest:

1. Wywóz żywca i mięsa z terenu Województwa Pomorskiego na cele inne jak kontyngentowe,

2. ubój zwierząt hodowlanych:

a) bydła rogatego hodowlanego (krów cielnych, mlecznych, jałowizny i buhajów rozplodowych),

b) macior prośnych, prosiąt, oraz warchlaków do 60 kg wagi żywej,

c) owiec, z wyjątkiem uboju z konieczności i w odniesieniu do sztuk, wyraźnie nie nadających się do hodowli — na podstawie orzeczenia państwowego lekarza weterynarii.

V. Uprawniony do skupu i przewozu na terenie Województwa Pomorskiego nierogacizny, żywca, mięsa i przetworów mięsnych jest:

1. każdy hodowca dla potrzeby hodowlanej i konsument do własnego użytku (w drobnej ilości) na podstawie kart ubojowych.

2. Kupcy, rzeźnicy, Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego, Rolnicza Centrala Mięsna (Wojewódzka Spółdzielnia Zbytu Zwierząt Rzeźnych z o. u. w Bydgoszczy), posiadający uprawnienie (karta rejestracyjna) i mający siedzibę na terenie Województwa Pomorskiego.

3. Pracownicy stołówek i instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych w ramach upoważnienia należycie wystawionego.

VI. Do skupu i wywozu żywca lub mięsa poza teren Województwa Pomorskiego są upoważnione przez Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu pismem z dnia 25 października 1945 r. L. dz. VIII-Mi-10808

1. Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego,

2. Rolnicza Centrala Mięsna (Wojewódzka Spółdzielnia Zbytu Zwie-

rzał Rzeźnych z o. u. w Bydgoszczy).

VII. Zezwolenia wydaje:

a) na wywóz żywca, mięsa i przetworów mięsnych z Województwa Pomorskiego na tereny innych województw wydaje Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu oraz Wydział Aproprowizacji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego;

b) na wywóz z terenu jednego powiatu do drugiego w ramach Województwa Pomorskiego — Starosta względnie w miastach stanowiących odmienne powiaty miejskie, Prezydent miasta (referat Aproprowizacji i Handlu).

Podstawą do wydania zezwoleń służyć mają zaświadczenia burmistrza lub wójta, stwierdzające:

1. że sztuka przeznaczona na ubój nie przedstawia wartości hodowlanej.

2. że posiadacz na ubój przeznaczonej sztuki uczynił zadość wymogom zawartym w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 lutego 1945 r. Dz. Św. Rzec. Nr 21, poz. 59 o obowiązkowych dostawach mięsa na rzeź Państwa;

3. pochodzenie zwierzęcia i ewentualnie świadectwa lekarza weterynaryjnego.

Takie zaświadczenie uprawnia nabywcę zwierzęcia do odstawienia go do miasta powiatowego lub do rzeźni. Starosta względnie Prezydent miasta nie odmówi wydania zezwolenia na transport do innego powiatu petentowi przedstawiającemu takie zaświadczenie.

Burmistrz lub wójt stwierdzający pochodzenie zwierzęcia może oprzeć się na odpowiednim zaświadczeniu sołtysa.

Postanowienia niniejszego okólnika nie naruszają w niczym przepisów ustawy z dnia 10 grudnia 1936 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 643), które to przepisy w całości obowiązują i które muszą być przestrzegane.

Komunikat

Spółdzielnia „Dom Rzemieślniczy” z odp. udz. zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie członków na dzień 21 listopada o godz. 16 w gmachu własnym przy ul. Jagiellońskiej nr 32.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Uchwała w przedmiocie podwyższenia udziałów z 300 na 1000 zł.
3. Zaciągnięcie pożyczki.
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Wnioski bez uchwał.

Za Zarząd:
podp. Godek podp. Jaworski

Uwaga! Rzemieślnicy!!

Restauracja - stołówka
przy Domu Rzemieślniczym
poleca

śniadania - obiady - kolacje

po przystępnych cenach

Lokal pod fachowym kierownictwem
Bolesława Kowalkowskiego

Dział prawniczy

Ważne dla piekarzy

Zarządzeniem z dnia 4 października 1945 r. w celu zaopatrzenia ludności pracującej w pieczywo, Minister Apropowizacji i Handlu nakłada na wszystkie osoby prowadzące piekarnie, znajdujące się na terenie Państwa obowiązki powszechnych świadczeń rzeczowych w przedmiocie wypieku chleba **kontyngentowego**.

Na mocy tegoż zarządzenia piekarnie zobowiązane są do wypieku chleba kontyngentowego pełnowartościowego. Sklepy rozdzielcze nie mają prawa przyjmowania innego niż pełnowartościowego chleba.

Świadczenia o jakich wyżej mowa są odpłatne. Normy wynagrodzenia za świadczenia ceny chleba oraz zasady rozdziału wypieku pomiędzy piekarniami, ustalił zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu, który te uprawnienia przekazał może Wojewodom.

Winni przekroczenia przepisów zarządzenia podlegają ukaraniu z mocy art. 92 ustawy z dnia 30 marca 1939 o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200). Nadto z mocy art. 50 te same ustawy piekarnie mogą być przejęte przez Zarząd Przymusowy lub ulec wywłaszczeniu.

Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia dnia 31. 10. 1945 r. Jwe.

—X—

Pomorski Dziennik Wojewódzki w numerze 16 ogłasza instrukcję dla piekarzy wydaną przez Ministerstwo Apropowizacji i Handlu — Departament Przemysłu Spożywczego, którą podaje się w dosłownym brzmieniu.

1. Przy przyjmowaniu mąki piekarze obowiązani są kontrolować jej jakość. Celem umożliwienia kontroli i zidentyfikowania towaru piekarze winni przejmować mąkę tylko w workach, zaopatrzonych etykietą zawierającą firmę i adres dostawcy, oznaczenie gatunku mąki z podaniem wysokości przemiału, oraz datę jego dokonania.
Mąka winna być bez zapachu o smaku słodkawym nie zleżała, nie skawalona, odpowiadająca ściśle normom obowiązującym dla danego gatunku mąki.
Gatunki mąki winne odpowiadać przyjętym standartom a więc:

1. mąka razowo żytnia 96% nie może posiadać ponad 15% wilg. i 1,8% popio.
2. mąka razowo żytnia 80% nie może posiadać ponad 15% wilg. i 1,6% popio.
3. mąka pszenna 96% nie może posiadać ponad 15% wilg. i 1,8% popio.
4. mąka pszenna 85% nie może posiadać ponad 15% wilg. i 1,5% popio.
5. mąka pszenna 70% nie może posiadać ponad 15% wilg. i 0,8% popio.

Wobec władz kontrolujących jak również konsumentów piekarze nie

mogą powoływać się na zły gatunek mąki, o ile ją do wypieku przyjęli. Odmawiając przyjęcia mąki, piekarz zatrzymuje próbę mąki w ilości 0,5 kg i zawiadamia natychmiast o nieprzyjęciu mąki właściwy referat apropowizacyjny, który nadaje bieg dalszy reklamacji, celem wyjaśnienia jakości mąki.

2. Proces wypiekania chleba, jego przechowywania, dostawa do punktów sprzedaży, oraz sprzedaż konsumentom powinno się odbywać w warunkach odpowiadających obowiązującym przepisom higieniczno-sanitarnym. Piekarzom wolno wypuszczać na rynek jedynie chleb pełnowartościowy.
3. Piekarze zobowiązani są oznaczać każdy bochenek chleba wypuszczony do sprzedaży, etykietą z podaniem firmy względnie nazwiska właściciela, dokładnego adresu piekarni, nazwy chleba i datę wypieku.
4. Piekarze nie powinni wydawać chleba do sprzedaży wcześniej, jak po upływie sześć godzin od chwili wypieczenia.
5. Dla zaoszczędzenia paliwa piekarnie winny być czynne bez przerwy w ciągu 24 godzin przy zachowaniu obowiązujących w tym zakresie przepisów.
6. Piekarnie dysponujące chlebem na punkty sprzedaży winne przeważać wysłaną partię chleba, oraz przeliczać wysyłaną ilość sztuk bochenków. Punkty sprzedaży chleba winny na każde żądanie konsumentów przeważać wydawany bochenek dla stwierdzenia istotnej jego wagi. Odchylenie na wadze chleba dopuszczalne są do wysokości 5%. Sklepy rozdzielcze nie mają prawa przyjmować innego chleba, jak pełnowartościowego, a wobec powyższego nie mogą innego chleba rozdzielać między ludność. Próbe zakwestionowanego chleba winien kierownik sklepu złożyć w referacie Apropowizacji Starostwa dla nadania biegu reklamacji, celem wyjaśnienia jakości chleba.
7. Przypiek chleba żytnio-razowego i pszenno-razowego (przy wadze bochenka 2 kg) nie może być niższym od 135 kg od 100 kg mąki.
8. Piekarnie winny posiadać zezwolenie Miejskiego Urzędu Przemysłowego oraz władz sanitarnych na prowadzenie przedsiębiorstwa, oraz kartę rejestracyjną. Piekarnie podlegają kontroli również ze strony Ministerstwa Apropowizacji i Handlu.
9. Piekarnie zobowiązane są do prowadzenia ksiąg handlowych wg ustalonego wzoru, księgi te winny dawać dokładny obraz pracy piekarni, a więc wysokość efektywnej produkcji, wpływ i rozchód mąki, ilość dokonanych wypieków, ilość i wagę sprzedawanego chleba, ilość zużytych materiałów pędnych i pomocniczych itp.
10. Piekarnie zobowiązane są każdodziennie zestawiać raporty, uwidaczniające ilość przeznaczoną do

wypieku i efektywnie wypieczonego chleba kontyngentowego. Raporty te piekarnie składają co tydzień do referatu Apropowizacji w Starostwie.

11. Za niestosowanie się do przepisów niniejszej instrukcji grożą kary, przewidziane w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 18. 2. 1937 (Dz. U. R. P. 1937 roku, rozp. 171).

Nadto z mocy art. 50 Ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. z roku 1939 Nr 30, poz. 200) piekarnie mogą być przejęte pod Zarząd Przymusowy lub ulec wywłaszczeniu.

Minister
dr Nowiński Czesław

Rzemiosło pomorskie w cyfrach

Na zasadzie statystyki, prowadzonej przez Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego stan liczbowy rzemiosła na Pomorzu przedstawia się następująco:

1. Warsztaty rzeźnicke	530
2. Piekarnie i cukiernie	483
3. Warsztaty kowalskie	472
4. „ kołodziejskie	251
5. „ ślusarskie	361
6. „ stolarskie	382
7. „ krawieckie	1327
8. „ szewskie	1354
9. „ siodlarsko-rymarskie	193
10. „ szcztokarskie	22
11. Zakłady kominiarskie	38
12. „ studniarskie	13
13. „ dekarskie	65
14. „ fotograficzne	76
15. Warsztaty tapicerskie	25
16. „ zegarmistrzowskie	106
17. „ powoznicze	5
18. „ blacharskie	58
19. Zakłady kamieniarskie	9
20. Warsztaty koszykarskie	35
21. Zakłady introligatorskie	3
22. Warsztaty ciesielskie	12
23. Zakłady brukarskie	3
24. Warsztaty kuźnierskie	22
25. „ trykotarskie	18
26. Pracownie kapelusznicze i czapnicze	106
27. Warsztaty szklarskie	62
28. Zakłady murarskie	59
29. „ elektrotechniczne	54
30. „ zduńskie	59
31. „ malarskie i lakiernicze	149
32. Warsztaty bednarskie	34
33. Zakłady optyczne	8
34. „ fryzjerskie	292
35. Warsztaty kamaznicze	40
36. Pralnie i prasownie	21
37. Warsztaty pantoflarskie	54
38. Pracownie gorseciarskie	14
39. Zakłady drukarskie	4
40. „ grawerskie	5
41. Warsztaty wyrobu instrumentów muzycznych	4
42. Warsztaty snycerskie	3

razem — 6830

W zestawieniu tym nie uwzględniono danych z powiatów szubińskiego i świeckiego. (k)

Kochaj swój zawód

Przekrój ostatnich wiadomości z kraju i ze świata

— Na stacji granicznej w Dziedziicach przybył pierwszy oddział Wojska Polskiego we Francji, powracającego do kraju. Oddział liczy 2000 ludzi w tym 100 oficerów. Wszyscy z bronią w ręku w pełnym rynsztunku i z kompletnym wyekwipowaniem.

— Katedra Wawelska została już otwarta po dokonaniu najpotrzebniejszych napraw. Dalsze roboty w Katedrze trwają. Również odbywają się prace nad usuwaniem zburzonych budynków poaustriackich na zamku królewskim. Na ich miejsce staną zrekonstruowane fragmenty dawnych murów i baszty.

— Zgodnie z układem Polsko-Radzieckim przybyło z ZSRR do Polski 5000 niemieckich jeńców wojennych, którzy już pracują w kopalniach śląskich.

— W Paryżu odbyła się 27 sesja Międzynarodowego Biura Pracy. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 45 narodów. Wśród nich delegacja Polski.

— Francji grozi inflacja. Rząd emituje dziennie banknoty wartości 1 miliarda franków. Koszty utrzymania wzrosły o 500 proc. w stosunku do warunków przedwojennych. Nowy rząd będzie musiał zastosować drastyczne środki, jeśli zechce uniknąć gwałtownej inflacji.

— Amerykańscy archeolodzy wybierają się tej zimy do Iraku w celu przeprowadzenia badań archeologicznych w wykopaliskach Hassuna, gdzie wykryto szczątki najstarszej ludzkiej cywilizacji, istniejącej już 8000 lat przed Chrystusem.

— W Krakowie zmarł w 72 roku życia Wincenty Witos, wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, prezes PSL, kawaler orderu Orła Białego, były więzień brzeski i więzień z okresu okupacji niemieckiej. Bezpośrednią przyczyną zgonu było zapalenie płuc.

— Statek szkolny „Dar Pomorza“ oraz łódzie podwodne „Ryś“, „Żbik“ i „Sep“ wróciły ze Szwecji do Gdyni. W Okywiu odbyły się wielkie uroczystości powitalne.

— Rozgłoszonia brytyjska podała, że trzech Niemców należących do zbrojnej bandy, która udając Polaków ograbiła wielu niemieckich rolników, została skazanych na śmierć przez brytyjską sąd.

— Sekcja brytyjska przy sztabie Sojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie ogłosiła sprawozdanie wywiadu angielskiego, zawierające dane o śmierci Hitlera i Ewy Braun. Sprawozdanie stwierdza, że na podstawie zeznań świadków ustalono, iż Hitler zastrzelił się, a Ewa Braun otruła się dnia 30 kwietnia br. w kancelarii Rzeszy w Berlinie. Ciała ich zostały spalone następnego dnia przed schronem na podwórku kancelarii Rzeszy.

— W Warszawie odbył się pierwszy zjazd Polaków, byłych uczestników brygad międzynarodowych. W zjeździe uczestniczyli bohaterowie wojny w Hiszpanii, gdzie przed 9 laty wazyły się losy nie tylko Hiszpanii ale i demokracji.

— Ze względu na brak chłodziw i lodu niezbędnego dla transportu śledzi, Morski Instytut Rybacki w Gdyni rozpoczął próby nowego sposobu konserwowania śledzi przez solenie ich w beczkach na sposób angielski.

— Były premier angielski Churchill wygłosił w Izbie Gmin niezwykle mowę na temat polityki międzynarodowej w chwili obecnej. Churchill wskazał na konieczność utrzymania przymerza między

wielkimi mocarstwami dla utrwalania pokoju i zapewnienia ludzkości powrotu do normalnego życia.

— Moskwa i naród radziecki uroczystie obchodzili pierwszą w okresie pokoju rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Dzień 7 listopada był 28 jej rocznicą. W ramach olbrzymiej manifestacji przemawiał Mołotow. Najbliższy współpracownik Stalina i doskonały znawca zagadnień międzynarodowych — mówił o zagadnieniach pokoju powszechnego. Komisarz Mołotow podkreślił konieczność oczyszczenia Europy z pozostałości faszyzmu i pokojowej współpracy państw w nowopowstałej organizacji narodów zjednoczonych.

— Do Gdyni przybył statek amerykański, który przywiózł pierwszą partię węgla australijskiej dla Polski w ramach dostaw UNRRA.

— Słynny pruski militarysta, niemiecki feldmarszałek von Mackensen zmarł w swej posiadłości w brytyjskiej strefie

okupacyjnej. Mackensen liczył lat 96.

— Francuskie zgromadzenie ustawodawcze wybrało generała de Gaulle prezydentem Rządu Tymczasowego.

— W Waszyngtonie odbywa się konferencja pomiędzy premierem brytyjskim Attlee, prezydentem Trumanem i premierem Mackenzie King. Dyskusja toczy się nad brytyjskim projektem kontroli międzynarodowej nad bombą atomową.

— Na Węorzech utworzony został nowy rząd, którego premierem jest przedstawiciel partii drobnych rolników, Tildy. Ministrowie reprezentują partię drobnych rolników i socjalistów.

— W Jugosławii odbyły się wybory. W głosowaniu brały udział tylko partie prorządowe. Opozycja wstrzymała się od głosowania.

— Japońska partia komunistyczna przygotowała listę zbrodniarzy wojennych, na której czele znajduje się nazwisko cesarza japońskiego. (K.)

Rzemiosło samoistne w oparciu o prawo przemysłowe

Obowiązujące prawo przemysłowe z dnia 10 marca 1934r., ogłoszone w D. U. R. P. Nr 40, pod poz. 350 określa, pod jakimi warunkami wolno prowadzić samoistnie te rodzaje przedsiębiorstw, które zaliczone zostały do rzemiosła. Prowadzić samoistnie (samodzielnie) rzemiosło można dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej I instancji Karty rzemieśniczej lub Koncesji, wydanych po wykazaniu przed tą władzą posiadania zawodowego uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła. W doniesieniu o rozpoczęciu prowadzenia rzemiosła należy podać m. in. imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania, rodzaj rzemiosła i miejsce prowadzenia. Prawo prowadzenia rzemiosła przysługuje osobom prawnym w których skład zarządu wchodzi rzemieślnicy (co najmniej dwóch) posiadający uzdolnienie zawodowe do samodzielnego prowadzenia rzemiosła. Niezależnie od powyższych obowiązków, dla urzędzenia niektórych zakładów rzemieślniczych wymagane jest uprzednie zatwierdzenie przez władzę przemysłową projektu urzędzenia, jeżeli zakład rzemieślniczy będzie używał napędu mechanicznego powyżej 2 KM, tudzież w wypadku zagrożenia bezpieczeństwu publicznemu przede wszystkim życiu i zdrowiu pracowników i sąsiadów i narażenia na szkody i uciążliwości z powodu hałasu, wycieków itp. Również wykonanie nowych budowli przemysłowych, przebudowa, rozbudowa i zmiana urzędzeń wymagają zatwierdzenia przez władzę przemysłową, przy czym mają również zastosowanie przepisy prawa budowlanego. Cudzoziemcy korzystają z uprawienia przemysłowego na podstawie wzajemności lub też za zgodą władz wyższych.

Samodzielny rzemieślnik obowiązany jest oznaczyć swoje przedsiębiorstwo na zewnątrz przez dokładne i czytelne umieszczenia swego imienia (pełne) i nazwiska oraz rodzaju prowadzonego rzemiosła, zgodnie z posiadaną kartą rzemieśniczą lub koncesją.

Rzemieślnik, prowadzący warsztat rzemieślniczy wraz ze sklepem sprzedaży, obowiązany jest zgłosić sklep także w Wydziale Apropowizacji i Handlu (rzeźnicy, pie-

karze itp.) i uzyskać tak zwane potwierdzenie zgłoszenia. Po śmierci rzemieślnika może być prowadzony w dalszym ciągu odnośny rodzaj rzemiosła na rachunek wdowy, albo małoletnich przez osobę, odpowiadającą warunkom ustawowym dla prowadzących rzemiosła.

O każdej zmianie co do miejsca prowadzenia rzemiosła, o zaprzestaniu prowadzenia rzemiosła i o zmianach osobowych należy bezzwłocznie donieść władzy przemysłowej.

Rzemieślnik, posiadający kartę rzemieśniczą w wypadku przeniesienia siedziby warsztatu na teren innego powiatu winien dokonać u swej dawnej władzy przemysłowej wymeldowanie bez potrzeby oddania karty rzemieśniczej, zawiadomić władzę właściwą dla nowej siedziby o otwarciu przedsiębiorstwa i przedłożyć posiadaną kartę rzemieśniczą.

Władza ta wyda bezpłatnie nową kartę rzemieśniczą, przy czym nie powinna żądać przedłożenia dowodów uzdolnienia.

Prowadzący rzemiosło z naruszeniem przepisów prawa przemysłowego tudzież przepisów wydawanych w wykonaniu tego prawa karani będą w drodze administracyjnej.

Na podstawie rozp. Ministrów Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 28. 8. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 83, poz. 757) mają władze stwierdzić, czy i w jaki sposób dany mężczyzna wypełnił wszystkie powinności wynikające z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (rejestracja obecnie aktualna). Nielegalnie istniejące rzemiosło należy zwalczać przez utworzenie instytucji mężów zaufania z pośród przedstawicieli cechów, którzy w poważnej mierze przyczynią się do szybkiego zlikwidowania nielegalnej i brudnej konkurencji, tak bardzo w obecnej chwili rozwiniętej i odbierającej prace legalnie istniejącym warsztatom. Wszystkie instytucje państwowe, samorządowe i społeczne oraz każdy ucziwy obywatel powinni przed wydaniem zlecenia zażądać przedstawienia Karty rzemieśniczej, Karty rejestracyjnej oraz dowodów na zapłacony po-

datek. Wówczas utrudni się w znacznej mierze szkodnikom państwa robotę nielegalną.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 maja 1935 r., ogłoszone w D. U. R. P. z dnia 13. 6. 1935 r. Nr 42, poz. 283 wyłącza spod przepisów prawa przemysłowego przemysł ludowy i domowy oraz pracę chałupniczą. Z uwagi na powyższy przepis prawny, postanowienia prawa przemysłowego nie mają zastosowania do:

- przemysłu ludowego, polegającego na wytwarzaniu przez ludność wiejską przedmiotów, opartych o miejscową tradycję ludową;
- przemysłu domowego stanowiącego jedynie uboczne zatrudnienie zarobkowe, wykonywane w chwilach wolnych od głównego zajęcia domowego lub zawodowego we własnym mieszkaniu i bez pomocy;
- pracy chałupniczej osób, które na mocy umowy zawartej z przedsiębiorcami, zawodowo samodzielnie lub wyłącznie przy pomocy osób należących do najbliższej rodziny, wyrabiają, przerabiają albo wykańczają przedmioty, zamówione przez nakładców na ich rachunek i w miejscu, w którym tryb pracy nie jest unormowany przez nakładcę. Osoba, która pragnie być uznana za chałupnika, a nie za rzemieślnika musi przedłożyć władzy przemysłowej dowód, stwierdzający zawarcie umowy z zleceniodawcą.

F. Wolski

Przez oświatę
zawodową
do
odbudowy kraju

PIERWSZORZĘDNA
PRACOWNIA OBUWIA
MIAROWEGO

według najnowszych fasonów

Florian Wróblewski

Bydgoszcz, Śniadeckich 46



FRANCISZEK
ZAWADZKI

BYDGOSKA FABRYKA STEPLI
Zakład mechaniczno - grawerski

Bydgoszcz, ul. Pomorska 1
Telefon 21-29 Rok zał. 1925
P.K. O. Bydgoszcz VI-113

Jak przeprowadza się egzamin czeladniczy

Do egzaminu dopuszcza Prezes Izby, po czym akta kandydata przesyła się Przewodniczącemu Komisji Egzaminacyjnej. Tenże rozpisuje termin przeprowadzenia egzaminu, nadając kandydatowi jednocześnie do wykonania sztukę praktyczną. Zrobienie sztuki praktycznej odbywa się w warsztacie, w którym kandydat pracuje, lub też w warsztacie innym pod nadzorem Komisji Egzaminacyjnej wzgl. jednego z członków Komisji. Jeżeli sztuka wykonana została pod nadzorem mistrza, natenczas mistrz poświadczyć musi, że kandydat sztukę wykonał sam, a gdy udzielona została uczniowi pomoc, należy osobno zaświadczyć, na czym polegała pomoc.

Jeżeli Komisja Egzaminacyjna uzna, że sztuka wykonana została z oznaczeniem dobrym lub dostatecznym, natenczas dopuszczony zostaje kandydat do egzaminu teoretycznego. Egzamin teoretyczny jest egzaminem pisemnym i ustnym z dziedziny technologii, materiałoznawstwa, kalkulacji, rysunków zawodowych, korespondencji zawodowej, wiadomości o Polsce.

Po skończonym egzaminie Komisja ocenia wynik i uchwała, czy kandydat egzamin zdał lub nie. W ostatnim wypadku, ustala Komisja w jakim terminie najwcześniej będzie wolno kandydatowi stawiać do powtórnego egzaminu. Kandydaci, którzy zdali egzamin, otrzymują świadectwo czeladnicze podpisane przez Komisję Egzaminacyjną, prezesa oraz dyrektora Izby Rzemieślniczej. (JW)

CENY OGŁOSZEŃ w „Rzemieślniku Pomorskim“

1 strona — 5.000 zł; 1/2 strony — 2.500 zł; 1/3 strony — 1.800 zł; 1/4 strony 1.300 zł; 1/8 strony — 650 zł; 1/15 strony — 350 zł; 1/30 strony — 200 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 5,— zł.

Pracownia obuwia
WAWRZYNIEC

CHRUŚCICKI

Bydgoszcz, Sienkiewicza 42

przyjmuje zamówienia na obuwie męskie (wysokie buty) damskie, sportowe oraz reperacje.

Wykonanie solidne. Ceny przystępne

CENTRALA OPTYCZNA
J. BUŁATEK

poleca: okulary, binokle, mikroskopy oraz sprzęt mierniczy i geodezyjny.

Firma przedwojenna

PRACOWNIA OBUWIA

B. Tarasewicza

BYDGOSZCZ, Pomorska 48

wykonuje obuwie męskie, damskie i dziecięce

Wykonanie wykwintne i solidne

BANK SPÓŁDZIELCZY

z ogr. odp.

w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 16 - telefon 21-69

przyjmuje wkłady z korzystnym oprocentowaniem.
Udziela pożyczek członkom. Wykonuje przekazy wszelkiego rodzaju. Załatwia wszelkie inne sprawy bankowe.

FELIKS LEWANDOWSKI

SKŁAD ŻELAZA I NARZĘDZI

BYDGOSZCZ, DWORCOWA 51 TELEFON 19-99

poleca:

narzędzia, okucia meblowe-budowlane, piece
i kuchenki żeliwne, podkowy, hufnale, hacele

Bydgoska Spółdzielnia

krawców, kwśnierzy i czapników
z odp. udz.
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 19

Sprzedaż

wszelkich

przyborów

WALIZKI — TOREBKI
TECZKI



poleca

Wytwórnia Artykułów Podróżniczych

„WAWEL”

Bydgoszcz — Długa 22

Ten nigdy **nie żałuje**
kto maszyny do szycia w skła-
dzie maszyn

W. Czachorawskiego

kupuje

Bydgoszcz, Pomorska 21

(wejście z ul. Sniadeckich)

Polecam dobre gwaranto-
wane maszyny do szycia

WYKWINTNA PRACOWNIA
SZEWSKO-CHOLEWKARSKA

Przyjmuje zamówienia na wszelkie obuwie damskie i męskie

JÓZEF ROLEWICZ

BYDGOSZCZ

DŁUGA 39

Wędliny

warsztat rzeźniczo-wędliniarski
Bydgoszcz, Jagiellońska 69

tel. 34-09

poleca

swe wyroby w doborowym gatunku
HURT — DETAL

A. W. Achtel

poleca

wędliny — mięso

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 73

HENRYK KASZUBOWSKI

nejstarszy
polski zakład zegarmistrzowski

ul. Pomorska 1
(dawniej Długa 22), tel. 31-11
Rok założ. 1905

PAPIER

Artykuły

Piśmienio-Techniczne

JAN BARTEL

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 77, tel. 2957

Pracownia szewsko-cholewkarska

Władysław

Chetminiak

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 46

przyjmuje zamówienia na obuwie
damskie, męskie i dziecięce

Solidne wykonanie — Ceny dostępne

WACŁAW BURCICKI

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA RĘKAWICZEK
BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA NR 3

P O L E C A własnego wyrobu rękawiczki w wykwiutnym wykonaniu
D Z I A Ł Y: konfekcji i galanterii skórzanej (w organizacji)

FIRMA EGZYSTUJE OD 1911 ROKU

„Rzemieślnik Pomorski” — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów przy Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 32. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 32, tel 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 15 do 17 (oprócz soboty). Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godziny 17-tej do 18-tej.

Czcionkami Drukarni Polskiej, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 19. E-08227